

GŁOS NOWEJ HUTY

TYGODNIK DLA WSZYSTKICH

NR 34 (1736)

24 SIERPNIA 1990 R.

CENA 400 ZŁ

Nr indeksu 359246 PL ISSN 0436-0672

Huta ma produkować pieniądze, a nie stal

— OBSERWOWALIŚMY z ciekawością, gdy zaglądał Pan w najdalsze zakamarki huty, zadając kłopotliwe pytania i wskazując szereg problemów do rozwiązania „na wczoraj”. Czy po dwóch miesiącach od objęcia funkcji zachowuje Pan nadal tyle dynamiki, by oprócz myślenia o sprawach strategicznych dla przedsiębiorstwa przejmować się nadal... „drobiazgami”?

— Od nich, niestety, nie da się uciec. Ostatnio np. zajmowałem się problemem reorganizacji służb projektowych. Przy istniejącym naszym biurze projektowym nie do pomyślenia jest bowiem wydawanie 32 mld zł za projekt wielkiego pieca dla... „Biprostalu”. Przy takiej „cenie” można by projekto-

DWA miesiące to dużo i mało, by oczekiwać widocznych zmian. Mało, gdyż spis zaniedbanych tematów był liczny, a w sam raz, by próbować weryfikacji zapowiadanych przez nowego dyrektora zmian. O tym, co udało się już zrobić, mówią dzisiaj dyrektor ZYGMUNT B REK, z którego przyjściem wiązano ogromne nadzieje na zmiany i RYSZARD KACZOR, zastępca dyrektora ds. finansowo-handlowych, jakże ważnych dziś w działalności przedsiębiorstwa. Te dwie wypowiedzi rozpoczynają cykl naszych publikacji o obecnej sytuacji Huty im. T. Sendzimira.

— Zmiany personalne związane są przede wszystkim z obsadzeniem nowych stanowisk w nowej strukturze organizacyjnej przedsiębiorstwa podlega-

będe świadkiem podpisania kontraktu na inwestycję c.o.s....

— Od podpisania kontraktu do uruchomienia urządzeń droga daleka.

— Jestem pewien, że wypiję szampana na otwarcie c.o.s! Zapewne za 2 lub 3 lata.

— Hutnicy mają chyba prawo w to nie wierzyć. Nie spełniło się już tyle obietnic, tyle planów okazywało się fantazją! Czy naprawdę są podstawy do takiego optymizmu?

— Półtora miesiąca temu prowadziłem w Wiedniu rozmowy z kierownictwem jednej z wielkich firm światowych, która zaoferowała nam sprzedaż urządzeń do c.o.s. Nawiasem mówiąc, od dawna było to moją idee fixe! Od

Dyrektor ZYGMUNT BOREK:

— Nie zostawiam spraw „na potem”...

wanie zlecić firmom zachodnim. Jest winą poprzednich ekip, że możliwości własnego biura były nieefektywnie wykorzystywane...

— To jednak tylko mały, szczególny wycinek problemów, z którymi musi się Pan w HTS uporać. „Rewolucje” rozpoczął Pan od „wietrzenia gabineatów” i wielkich zmian personalnych: one głównie bulwersują ludzi, są najbardziej widoczne...

jącego od momentu objęcia przeze mnie funkcji ustawicznej reorganizacji w celu przystosowania go do wymogów normalnej polityki rynkowej. Struktura ta w zakresie podstawowych funkcji przedsiębiorstwa została przez nas już skonstruowana i przeze mnie zatwierdzona. Wynikiem tego jest np. połączenie dwóch jakże ważnych z dzisiejszego punktu widzenia przedsięwzię-

CIĄG DALSZY NA STR. 6—7

Zast. dyr ds. finansowo-handlowych Ryszard KACZOR:

— Spotkamy się na otwarciu c.o.s.!

wiązowano szczególną wagę. Czyżby dlatego, że rozmowy miały dotyczyć oczekiwanego od wielu lat, aczkolwiek dotąd nie sfinalizowanego zainstalowania linii ciągłego odlewania stali?

— Wszystkie rozmowy handlowe są tajemnicą, jednak w tym wypadku mogę powiedzieć, że są szanse doprowadzenia tej sprawy do finału. Na pewno

jednej z agend rząd zachodnioniemieckiego uzyskałem list intencyjny na finansowanie tych urządzeń. Stąd wizyta ekspertów tej agencji w hucie. Sporządzali oni szczegółową analizę dotyczącą technologii, eksportu, importu, a także zakresu przewidywanej modernizacji huty. Jest to coś w rodzaju „feasibility study”.

— Rozmowy w sprawie c.o.s. pro-

CIĄG DALSZY NA STR. 6—7

Nagrody już rozlosowane!

CZYTELNICY wola kolor pomarańczowy

NA ogłoszoną przez nas w lipcu ankietę nadeszło wiele odpowiedzi, z których wszystkie cenimy, sobie jednakowo, to znaczy bardzo wysoko. Szczególnie dziękujemy tym, którzy pokusili się o obszernie oceny i komentarze na temat naszego pisma, choć nie ułatwiło nam to wcale podsumowania wyników ankiety.

Większość uwag naszych respondentów potwierdziła wcześniejsze spostrzeżenia zespołu redakcyjnego. Upewniło nas to w słuszności niektórych osunień. Cześć opinii była dla nas zaskoczeniem, co nie znaczy, że Czytelnicy nie mają racji. Przeciwnie, będziemy teraz wykorzystywać wszystkie cenne uwagi.

Półowa biorących udział w ankiecie opowiedziała się za wydawaniem „Głosu” w kolorze pomarańczowym. Pozostali woleli biało-czarny lub czerwony, przy czym zwolenników tej ostatniej koncepcji było stosunkowo najmniej — ok. 19 proc.

Dla większości respondentów zmiana „główki” pisma — dokonana przez nas w maju — nie wpłynęła na zwiększenie jego atrakcyjności (63

proc.). Natomiast podział kolumn na określone tematy spodobał się 65 proc. Czytelników. Redagowanie w zmieniony sposób ostatniej kolumny nie przypadło do gustu większej części odpowiadających na zapytania redakcji, choć aż 37 proc. Czytelników uznało, że ten rodzaj humoru im odpowiada.

Najchętniej czytane przez Czytelników teksty to te poświęcone wydarzeniom w dzielnicy oraz — jeszcze więcej pozytywnych odpowiedzi — humor, akta sprawy i kultura. Można by z tego wywnioskować, że „Głos” powinien stać się pismem kulturalno-rozrywkowym... W następnej kolejności ułożały się reportaże społeczne i

CIĄG DALSZY NA STR. 4

OBRADY KOMISJI ZAKŁADOWYCH „SOLIDARNOŚCI”

Dziś o godz. 10 w sali teatralnej Huty im. T. Sendzimira rozpoczęły się obrady „KRAJOWEGO POROZUMIENIA KOMISJI ZAKŁADOWYCH NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” — przedstawiciele największych i średnich zakładów pracy z całego kraju. Główne wątki dyskusji to: cele, zadania i rola związku w sprywatyzowanym przedsiębiorstwie, a także omó-

wienie aktualnej sytuacji politycznej w Polsce. Spotkanie określi zapewne stanowisko związkowców wobec sił i ugrupowań politycznych.

Spodziewane jest uczestnictwo Lecha WALESY, przewodniczącego NSZZ „Solidarność”, który spotka się z załogą Huty i mieszkańcami Krakowa.

Polecamy:

■ ROAD a porozumienie Centrum i oświadczenie L. Wałęsy (str. 8)

■ AIDS Indochin (str. 6—7)

■ Piłkarze Hutnika prowadzą w I lidze! (str. 11)

Już za tydzień
31 sierpnia '90
„Głos Nowej Huty”
w zwiększonej
16-stronicowej
objętości
z okazji
10-lecia
powstania
„SOLIDARNOŚCI”
(cena 600 zł)

◆ **POLSKIE CZOLGI DLA IRAKU.** „Irak jest winien Polsce 500 mln USD za dostawy sprzętu wojkowego. Ostatnio, w ramach spłaty tego długu, Irak dostarczył Polsce 250 tysięcy ton ropy i ma jeszcze wyeksportować do tego kraju dalsze 750 tys. ton, ale jest to mało prawdopodobne” — pisze brytyjski „Financial Times” z 15 bm. Ponieważ radzieckie dostawy ropy spadły o 30 proc., Polska będzie musiała sprowadzić z wolnego rynku około miliona ton ropy naftowej. Ceny na wolnym rynku poszły w związku z kryzysem blisko-wschodnim w górę, a i sam ZSRR zapowiedział od stycznia przyszłego roku rozliczenia w dolarach. Zdaniem zachodnich publicystów stawia to naszą gospodarkę w krytycznej sytuacji. Może więc rzeczywiście zwolennicy blokady Iraku — zwłaszcza USA — powinni zrekompenzować Polsce i innym krajom Europy wschodniej straty? To, że Polska była jednym z krajów dostarczających broń do Iraku, nie powinno mieć wpływu na decyzję: wszak niedawno okazało się, że gazy bojowe, którymi Irak straszy swych przeciwników, wy-

produkowano dzięki pomocy RFN. Tylko że tam aresztowano już 7 odpowiedzialnych za to osób. A u nas?

◆ **ZJEDNOCZONE NIEMCY NIE SUWERENNE?** Uprawienia czterech zwycięskich mocarstw w II wojnie światowej wobec Niemiec i Berlina nie będą prawdopodobnie anulowane z chwilą zjednoczenia, tj. w połowie października, lecz w pół roku później. Na razie będą one tylko zawieszane. Anulowanie tych uprawnień obiecał Kholowi Gorbaczow podczas rozmów na Kaukazie, są one też przewidziane w ustaleniach z rozmów „2 + 4”, jednak cały problem w tym, że porozumienia te muszą być ratyfikowane przez oba niemieckie parlamenty. Obecnie prowadzone są rozmowy dotyczące przejściowych aczkolwiek niezbędnych uregulowań. Pozostaje kwestia, czy Niemcy będą suwerenne, jeśli przez kilka lat pozostaną tam jeszcze wojska radzieckie? O ich wsześniejszej ewakuacji nie ma mowy, natomiast sztab Bundeswehry już się szykuje do przeprowadzki na teren NRD.

◆ **PAPIEŻ POJEDZIE DO MOSKWY.** prawdopodobnie

latem przyszłego roku. Informację tę podały źródła watykańskie, według których nie jest też wykluczone, że jeszcze w tym roku będzie w Moskwie mianowany biskup. Na spotkaniu z grupą katolików rosyjskich papież sam wyraził chęć przyjazdu do ich kraju w tak szybkim czasie. To wielkie pragnienie papieża jest jednak uwarunkowane wieloma względami, zwłaszcza zależą od rozwiązania problemu kościoła unickiego oraz stosunków pomiędzy Litwą a Kreml. Czy jednak nastąpi to po myśli papieża?

◆ **POLSKA MILCZY.** Czechosłowacy nie mogą ukryć swego zdziwienia w sprawie milczenia Polski na temat inwazji ds. badania wydarzeń 1967—70 gen. prof. Wojciech Menci oświadczył, że znając polskie przepisy archiwalne nie pojmuję braku dobrej woli. Ujawnienie tamtych spraw leży również w interesie Polski. Mogłoby się na przykład wyjaśnić, czy główny ordonnik wyprawy na Czechosłowację — Gomułka — miał

Świat i Polska

oponentów w Biurze Politycznym KC czy nie. Kogo my kryjemy? Dowiemy się prawdopodobnie za 8 lat, bo według polskich przepisów archiwa mogą być otwarte dopiero po 30 latach. Przynajmniej tak odpowiedziano na prośbę Czechosłowaków.

◆ **CUDZOZIEMCY ŻYJĄ BARYKADĄ W IRAKU.** Saddam Husajn zaferował uwolnienie traktowanych dotąd jak zakładników cudzoziemców w zamian za wycofanie sił amerykańskich i zniesienie antyirackiej blokady. Biały Dom odrzuca kategorycznie tę propozycję. Zdaniem niektórych doradców Bush powinien w ciągu najbliższych dni podjąć decyzję o zbombardowaniu irackich baz wojskowych, zanim Saddam Husajn umieści tam zakładników. Tymczasem w krajach arabskich nasilają się nastroje antyamerykańskie i antyzachodnie. Coraz częściej także w Europie słyszy się

głosy, że wojska amerykańskie nie bronią wcale niepodległości Kuwejtu, lecz interesów wielkich koncernów naftowych.

◆ **MARKA CORAZ MOCNIEJSZA.** Do najniższego poziomu w historii spadł dolar w stosunku do marki niemieckiej. W połowie sierpnia w Nowym Jorku płacono już za dolara 1,554 marki. Na giełdach panowała podobna atmosfera wyczekiwania na rezultaty spotkania króla Jordanii Husajna z prezydentem Bushem w Waszyngtonie. Na wzrost wartości dolara mogłoby wpłynąć zaostreżenie konfliktu w rejonie Zatoki Perskiej. Druga, nie mniej ważna przyczyną załamania się kursu dolara są wyniki gospodarcze USA — słabsze w ostatnim czasie, świadczące o wolniejszym wzroście gospodarczym. Może wysłamy Amerykanom dla ożywienia gospodarki wicepremiera Balcerowicza? (vk)

Huta

Tydzień

◆ **(VK) 9 HUTNICZYCH RODZIN** przyjęło na wakacje 15 dzieci z Sambora na Ukrainie. Organizatorem wypożyczenia dla małych Polaków jest Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” i KRRH. Grupa opiekuje się Piotr Król, przewodniczący „S” z Wydziału Gazowego.

◆ **GIEŁDA SAMOCHODÓW** zorganizowana przez spółkę „Sol-hut” na parkingu przed HTS cieszy się sporym powodzeniem, mimo że czynna jest dopiero od paru tygodni. Podobno ceny wstępu na tę giełdę są najniższe w Polsce południowej.

◆ **1 PRACOWNIK UMYŚLOWY** będzie teraz przypadał na 13 fizycznych w Zakładzie Wielkopiecowym. Po zamknięciu aglomeracji zlikwidowano wszystkie U/F i zmniejszono liczbę zatrudnionych proponując pracownikom przejście na inne stanowiska w hucie.

◆ **MSZA** koncelebrowana przez kardynała Franciszka Macharskiego przed główną bramą HTS będzie najważniejszym punktem obchodów 10. rocznicy podpisania Porozumień Sierpniowych w naszym mieście. Miejsce wybrali przedstawiciele wszystkich zakładów Regionu.

◆ **„DRUKARZOM PODZIEMIA”** to tytuł wystawy autorstwa Leszka Jaranowskiego poświęconej wydawnictwom podziemnej poczty. W sali 101 budynku „S” od 30 sierpnia do 1 września oglądać można ekologiczne karty, koperty i znaczki, wykonywane nawet w miejscach internowania.

Autobusy nie będą truć! **AUTOBUSY** jeżdżące po hucie będą unowocześnione na wzór tych podarowanych nam przez RFN. Jak zauważyliśmy, autobusy linii „B”, właśnie te z Norymbergi, mają wyloty spalin wyprowadzone ponad dach. Nie podtru-

wają one ludzi na chodnikach i nie są tak uciążliwe dla oczekujących na przystankach. Nasze autobusy natomiast — często z nie wyregulowanym zapłonem wyrzucają z pracujących ciągle silników kłęby spalin prosto na ludzi. Pracownicy huty dojeżdżają więc na stanowiska pracy trochę już „podtruci”. Ponieważ w wyprowadzeniu spalin ponad dach autobusu nie ma trudności technicznych, sądzę, że nasz transport techniczny weźmie to pod uwagę i wykona usprawnienie. Jest to mała rzecz, ale jakże ważna dla zdrowia hutników. W dodatku można to zrobić własnymi siłami i niewielkim kosztem. **A. KSIENIEWICZ**

Wolne miejsca

na wczasach
WYDZIAŁ WZCASAÓW I KOLONII hutv informuje o wolnych miejscach wczasowych:

● na turnusach 14-dniowych:

Janowice 1.09.—14.09.

Szypry 3.09.—16.09.

Bartkowa 3.09.—16.09.

● na turnusach 7-dniowych:

Krynica 19.09.—23.09.

Zakopane 3.10.—9.10.

11.10.—17.10.

19.10.—25.10.

19.11.—25.11.

27.11.—3.12.

5.12.—11.12.

Koninki 14.10.—20.10.

26.11.—2.12.

4.12.—10.12.

12.12.—18.12.

Piotr Szczepanik w NCK

KOMISJA ROBOTNICZA HUTNIKÓW NSZZ „S” HTS wraz z **TOWARZYSTWEM SOLIDARNEJ POMOCY** zaprasza na koncert **PIOTRA SZCZEPANIKA „MODLITWA POLSKA”** inaugurujący obchody X rocznicy powstania „Solidarności”.

Koncert odbędzie się 28 bm. o godz. 18 w sali Nowohuckiego Centrum Kultury przy pl. Centralnym.

Przedprzedaż biletów (7 tys. zł) w NCK, filmotechnice i redakcji „Głosu Nowej Huty”.

Dochody z koncertu zasila fundusz Towarzystwa Solidarnej Pomocy.

Od SOBOTY do środy gościliśmy w Krakowie przedstawicieli fundacji charytatywnych i ruchów ekologicznych z całego świata. W tych dniach przebywali w naszym mieście m. in. prezydenci Fundacji Rockefellera, Fundacji Forda, F. Kościuszkowskiej i japońskiej; Sasakawa Peace Foundation. Polski ruch filantropijny reprezentowali m. in. działacze Towarzystwa Solidarnej Pomocy, Fundacji im. S. Batorego, Fundacji Rodziny Nissenbaumów, Fundacji „Widzieć muzykę”. Obecni byli także przedstawiciele Polskiego Klubu Ekologicznego i Partii Zielonych.

W czasie czterodniowej konferencji zorganizowanej przez Fundację dla Uniwersytetu Jagiellońskiego, Instytut Socjologii UJ i Johns Hopkins University z Baltimore dyskutowano o roli i działalności stowarzyszeń charytatywnych dla współczesnego społeczeństwa, możliwości łagodzenia skutków kryzysów ekonomicznych i ekologicznych dla najbardziej nimi dotkniętych grup społecznych. Gościem pierwszego dnia konferencji był minister pracy, płacy i spraw socjalnych Jacek Kuroń, a cały

Fundacje charytatywne dla społeczeństwa i środowiska

czas uczestnikom towarzyszyła wiceminister tego resortu Anna Starega-Piasek. We wtorek, w Sali Teatralnej budynku S Huty im. T. Sendzimira odbyła się sesja poświęcona zagrożeniom, jakie niesie człowiekowi przemysłowe zanieczyszczenie środowiska. A liczby i wyniki badań medycznych są zatrważające. W Polsce istnieje 5 okręgów nadmiernie zanieczyszczonych, gdzie stężenie substancji zagrażających zdrowiu człowieka przekracza wszelkie dopuszczalne normy. Zajmują one 11 proc. powierzchni naszego kraju, lecz żyje w nich i pracuje aż 30 proc. populacji Polaków. „Specyfiką” Krakowa są choroby układu oddechowego, wyższa śmiertelność z powodu chorób serca, problemy kosne związane z wysoką emisją fluoru, zwiększone ciśnienie krwi, wysoka umieralność niemowląt. Problemem dla Krakowa są „młodzi inwalidzi”, których choroby są wynikiem złego stanu środowiska naturalnego — podkreślała w swym referacie prezes Polskiego Klubu Ekologicznego prof. Maria Gumińska. Goście interesowali się działaniami podejmowanymi na rzecz ochrony środowiska, pytali o możliwość pomocy i edukacji ekologicznej.

Będąc w Nowej Hucie uczestnicy konferencji zwiedzili Nowohuckie Centrum Kultury. W czasie pobytu w Krakowie odwiedzili też domy pomocy społecznej: m. in. dom dla chorych upośledzonych umysłowo w Łyszkowicach, a we środe spotkali się z kardynałem Franciszkiem Macharskim. Czy efektem spotkania będzie powstanie w Krakowie Międzynarodowego Centrum Ekologicznego? (kl)

HPR-KRAKÓW oferuje

w hotelach „CZYŻYNY” i „LIPSK” najtańsze:

- ◆ noclegi indywidualne i grupowe
- ◆ kwatery studenckie
- ◆ sale bankietowe i wykładowe
- ◆ lokale dla działalności biurowej i usługowej
- ◆ mieszkania komercyjne
- ◆ usługi gastronomiczne

Informacja: Kraków ul. Centralna 32, tel. 446-700, telex 0322454, fax 446-998.

Panu doktorowi ANDRZEJOWI ŚMIAŁOWSKIEMU

kierownikowi Centralnej Przychodni Specjalistycznej PZOZ HTS wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Ojca składają

PRACOWNICY CPS PZOZ HTS

Kol. WŁADYSŁAWOWI TRZEPLI

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Ojca składają

KIEROWNICTWO ZAKŁADU ZB

ORAZ

KOLEŻANKI I KOLEŻY ZB/B12

List Komisji Robotniczej Hutników do Przewodniczącego Rady Miasta Krakowa Kazimierza BARCZYKA

Zbliża się 10. rocznica Porozumień Sierpniowych — rocznica powstania „Solidarności”. Chcielibyśmy bardzo, aby uroczystości rocznicowe odbyły się w godnej atmosferze; powagi i świadomości dokonanych zmian.

W związku z tym zwracamy się z uprzejmą prośbą o dokonanie zmiany nazwy dotychczasowej al. Lenina na: „ALEJA SOLIDARNOSCI”.

Aleja ta jest miejscem pozostającym w świadomości hutników jako trakt wolności, jako forum zaprezentowania swoich dążeń w ciemnych dniach stanu wojennego. Dlatego też niejako wyrazem sprawiedliwości dziejowej będzie nadać ją przez Radę Miejską nazwę „ALEJA SOLIDARNOSCI” ulicy prowadzącej od bram Huty do pl. Centralnego.

31 sierpnia o godz. 14.30 u bram Huty zostanie odprawiona msza święta. Pozwalamy sobie zaprosić Pana Przewodniczącego i Radę Miejską na tę uroczystość.

Obchody 10. rocznicy powstania NSZZ „Solidarność” w Hucie im. Tadeusza Sendzimira

* 31 SIERPNIA o godz. 14.30 przed bramą główną Huty msza święta koncelebrowana pod przewodnictwem J. Em. Ks. Kardynała Franciszka Macharskiego. Msza będzie najważniejszym momentem obchodów rocznicy sierpnia w Krakowie. Miejsce mszy wybrano zgodnie z wolą załóg zakładów pracy Regionu, które uznały je za najbardziej godne i najściślej łączące z solidarnościową tradycją. W godzinach porannych złożone zostaną kwiaty na grobach ofiar przemocy lat 1980—90 oraz przewidziane są spotkania z ich rodzinami.

* 28 SIERPNIA w klubie „Śródpole” (os. na Wzgórzach 17a) otwarcie wystawy rysunków Andrzeja Mleczki, znanego satyryka i rysownika.

* Od 30 SIERPNIA do 15 WRZESNIA w siedzibie nowohuckiego Komitetu Obywatelskiego — (pl. Centralny) będzie można obejrzeć wystawę zatytułowaną „Czas próby 1980—90”. Wybrany materiał fotograficzny ilustruje najważniejsze wydarzenia tego okresu, nie tyl-

ko te, związane bezpośrednio z „Solidarnością”, ale także te, które miały wpływ na poszerzenie zakresu duchowej wolności. Na ekspozycję złożą się zdjęcia, wydawnictwa, dokumenty i rozmaite przedmioty pochodzące z tego okresu. W szczególny sposób wzbogacają ją fotografie autorstwa: Stanisława Markowskiego, Krzysztofa Małeckiego, Andrzeja Stawińskiego, Lucyny Lubańskiej, Kazimierza Kramarza. W czasie trwania wystawy przegląd filmów wideo poświęconych tworzeniu się pierwszego wolnego związku zawodowego — „Solidarności” oraz jego walce o przetrwanie i wolne państwo polskie. Zobaczymy m. in. „Archipelag Gulag”, „Robotników”, „Wiosnę Solidarności”.

* TAKŻE 30 sierpnia w sali 101 budynku administracyjnego HTS wystawa podziemnych „znaczków”. Kopert i kart okolicznościowych. Autor wystawy — Leszek Jaranowski — całą ekspozycję zadedykował i zatytułował „Drukarzom Podziemia”. Pokazane tam będą fragmenty jego zbiorów — koperty z obozów internowania, znaczki z 1981 z okresu stanu wojennego i wyborów czerwcowych. Autor zapowiada wydanie specjalnego znaczka, koperty i stempla okolicznościowego z oficjalnym datownikiem wystawy oraz katalog prezentowanych eksponatów.

DWA słowa: „doświadczenie i przyszłość” należą dziś do najważniejszych. Ale dotyczy to nie tylko „Solidarności”; każdy ruch polityczny czy związkowy wciąż sięga do przeszłości, by przez teraźniejszość lepiej zorganizować kształt przyszłości. W przypadku dziesięciu lat „Solidarności” pytania o jej przyszłość są szczególnie potrzebne. Najpierw jednak parę słów o przeszłości.

Od początku w „Solidarności” ścierały się jak gdyby dwa nurty: zakładowy, samogracujący się do spraw stricte związkowych, i szerszy, ogólnospołeczny, z zabarwieniem politycznym opierający swoje funkcjonowanie na strukturze regionalnej. Oczywiście, to tylko jedna linia, jedno widzenie podziału. Są też inne, lecz zostawmy je specjalistom od polityki i historii. Obydwa koncepcje brze się uzupełniały, chociaż obojętnie wciąż przywiązywałem większą wagę do siły zakładowych organizacji, zwłaszcza że w konfrontacji z totalitarnym systemem dobrze zor-

chowania Związku, jak chociażby w procesie prywatyzacji. I nie tylko dlatego, że często padały pytania ze strony załóg: co my będziemy mieli z procesu prywatyzowania zakładów pracy? I nie są to pytania z kręgu tak dziś modnie i często mylnie przywoływanego populizmu. Odpowiedź na to pytanie to szerzej rozumiany klucz do upodmiotowienia człowieka w procesie produkcyjno-ekonomicznym. Nie wszystko bowiem da się sprowadzić do mechanizmów rynkowych i czysto liberalnych koncepcji. Ważne jest także, kto będzie właścicielem zakładów pracy, jakie formy własności ukształtują się w procesie prywatyzowania. Dziś największą szansą na przekształcenie się w warstwę średnią ma głównie nomenklatura ancien regime'u. To byli funkcjonariusze, głównie PZPR, stają się kapitalistami. Pisałem już o koncepcji włączenia nomenklatury, głoszonej także przez część ludzi z obozu „solidarnościowego”. I teraz można postawić kolejne pytanie: czy te

Tak myślę

Doświadczenie i przyszłość „Solidarności”

wana „Solidarność”, przede wszystkim w dużych zakładach pracy stanowiła o realnych możliwościach Związku. Sprawdziło się to chociażby po wprowadzeniu stanu wojennego.

Ale silne organizacje zakładowe „Solidarności” inicjowały też przedsięwzięcia, które odegrały wielką rolę w ewolucyjnej zmianie systemu. Jednym z takich przedsięwzięć było chociażby tworzenie „Sieci” wiodących zakładów pracy. Huta w tej „Sieci” stanowiła oczko podstawowe. Opracowywane przez działaczy „Sieci” materiały stawały się często podstawowymi dokumentami Związku. Tak było np. w sprawie samorządu pracowniczego. Krajowa Komisja Porozumiewawcza, początkowo nieufnie patrząc na tworzenie się jak gdyby konkurencyjnej instytucji, uznała później opracowania projektów tzw. przedsiębiorstwa społecznego za własne stanowisko w negocjacjach z rządem. Przykłady można by mnożyć, a okres stanu wojennego potwierdził skuteczność działania „Sieci”. Nie rozzerwała się, ale funkcjonując miała swój udział w przetrwaniu „Solidarności”.

Czy w dzisiejszej, nowej sytuacji ustrojowo-politycznej kontakty i pozioma współpraca Komisji Zakładowych „Solidarności” jest potrzebna? Odpowiem bez wątpliwości: TAK! To ta nowa rzeczywistość wymusza nowe za-

fakty mogą być zaakceptowane przez społeczeństwo, skoro nie daje się szans na przedsiębiorczość ludziom spoza dawnego obozu władzy? Nie jest to pytanie bez znaczenia, dla sytuacji społeczeństwa i poczucia, że mamy rzeczywistość do czynienia z państwem prawa.

Jestem przekonany, że w tym procesie zmian własnościowych nie może zabraknąć ludzi pracy najmniejszej. „Solidarność” musi więc wypracować stosowne stanowisko godzące zarówno aspiracje, jak i możliwości. Od tego, jak rozwiążemy wspomniany problem zależy też przyszłość nowych stosunków społecznych, a także — powiedzmy wprost — przyszłość naszego Związku. Komisje zakładowe „Solidarności” zobowiązane więc są do myślenia o tej przyszłości. I nie dlatego, że nie mają mieć zaufania do swoich władz, lecz dlatego, że wypracowywanie takiego stanowiska jest praktycznym stosowaniem demokracji. Jeśli jeszcze skorzysta z tego władza Związku, to uruchomimy tym samym dobry mechanizm pracy związkowej. A funkcjonował on już w przeszłości... Uwłaszczenie ludzi pracy to wielkie dla nas zadanie. To ich lepsza przyszłość.

Mieczysław GIL

SAMO życie często dopisuje zaskakujące puenty nawet do najlepiej zorganizowanych zebrań, gdzie obie spotykające się strony w dobrej wierze pragną wyjaśnić równie dobre intencje. 40 minut wyczekiwania na autobus linii 142, obok jadące do zajezdni puste samochody, tłok w autobusie — to wszystko niejako przesłoniło obraz miejskiej komunikacji. Jak w trakcie poniedziałkowego spotkania z przewodniczącymi komisji wydziałowych „Solidarności” starał się ukazać dyrektor ds. komunikacji krakowskiego MPK.

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne ma świadomość, że znalazło się na cenzurowanym. Samo wyraziło inicjatywę spotkań z załogami największych zakładów pracy. Te bezpośrednie konsultacje łącznie z badaniami nad wykorzystaniem taboru, chce traktować jako wskazówki przy układaniu nowych tras i rozkładów jazdy. Z tego chwała też powodów dyrektor często sięgał po notes i długopis, nie wdając się w spory merytoryczne.

Pierwsze spotkanie z dyrektorem MPK odbyło się w kwietniu i wtedy poproszono o opinię w sprawie zmiany tras kilku linii. Ponieważ odpowiedzi nie było, dyrekcja potraktowała to jako milczącą zgodę na propozycje. Przedstawiono najważniejszą, innowację jakiej nas czekają już od 1 września tego roku: • nowa linia tramwajowa nr 23 z os. Piastów przez pl. Centralny do Walcowni, • autobusy linii 163 połączą Nowy Bieżanów z Huta im. T. Sendzimira • przedłuża się linie tramwajowa 22 z Łazińskich do Borku Faleckiego • au-

tobus linii 142 wyruszać będzie nie z os. Dywizjonu 303, tylko z petli w Miasteczku • korektę wprowadzono do tras autobusów linii 153 i będą one kursować przez al. al. Róż i Przyjaźni • od 1 października obecna linia autobusowa nr 194 zostanie połączona z linią 113 tworząc nową trasę autobusu o numerze 124 • wprowadza się nową linię autobusową z os. Piastów do Cichego Kąca.

Zmiany te dyrekcja MPK potraktowała jako swoiste zadośćuczynienie za podjętą przez Radę Miasta podwyżkę

wych. Szansą zaoszczędzenia nam wystawiania w tasienicowych kolejkach po znaczek może być ustawienie na końcowych przystankach i w różnych punktach miasta zwykłych kiosków, które podejmą się takiej sprzedaży.

Na zakończenie wystąpienia dyrektor MPK poinformował o czynionych próbach wprowadzenia w Krakowie biletów strefowo-czasowych, które by były znacznie korzystniejsze dla osób podróżujących z przesiadkami na krótkich odcinkach. Istota eksperymentu, sprawdzonego już na Zachodzie, polega

MPK obiecuje, życie weryfikuje

biletów. Mimo to nadal nie wiemy, co nam już wliczono do kwoty 600 zł, a czego jeszcze nie i ile miasto do nas dopłaca. Pokuszono się jednak o przedstawienie pewnych rozwiązań, które w skali miesięcznej mogłyby znacznie obniżyć koszty jednego przejazdu. Raturku dla naszych portfeli upatruię się we wprowadzeniu nowych rodzajów biletów — kwartalnych i półrocznych, a dla młodzieży szkolnej semestralnych. Z przedstawionych wyliczeń wynika, że cena jednego przejazdu obniży się przy zakupie biletu kwartalnego do 500 zł, półrocznego do 470 zł, semestralnego do 168 zł.

Przy okazji zwiększonej sprzedaży biletów okresowych pojawił się nowy problem — lokalizacji punktów sprzedaży. Obecni właściciele lokali wymówili umowy wynajmu i trzeba szukać no-

na zainstalowaniu kasownika z wydrukiem czasu przejazdu. 6 takich kasowników już zakupiono. A skoro o zakupach, to warto odnotować, że prowadzone są liczne rozmowy z zagranicznymi firmami na temat zakupu taboru. Obecnie najkorzystniej przedstawia się oferta tureckiego przedstawicielstwa (montowni) „Mercedesa”. Jednak jak w każdym biznesie strona turecka żąda gwarancji finansowej przedsiębiorstwa na ewentualne kredyty.

Stała część poniedziałkowych spotkań to pytania do gości. I tu można było się spodziewać, że temperatura na sali wzrośnie, że padną pytania o finanse, oszczędności, zmiany organizacyjne. Ku mojemu zaskoczeniu nic takiego się nie wydarzyło. W zamian popłynęły osobiste rozważania i opinie o poszczególnych numerach tras. Przy okazji pytań

często też zapominano, że pewne rozwiązania — dobre dla jednych — są nie do przyjęcia dla innych. Np. przy zarzutach zbyt częstego ztrzymywania się autobusów pociągających nie pamiętano, że to właśnie na życzenie pasażerów ustawiono liczne przystanki na danym.

Z najciekawszych pytań warto przytoczyć kilka.

- Czy ostatnie autobusy muszą tak wcześniej kończyć bieg?
- Czy MPK nie chce zarabiać na sezonowych „zielonych” liniach np. do Krępinowa?
- Dlaczego jest tak wielu uprawnionych do korzystania z ulgowych i bezpłatnych biletów?
- Dlaczego przy zjeżdżaniu do bazy kierowcy nie chcą zabierać pasażerów jadących w tym kierunku?
- Czy nie można zredukować administracji w MPK do niezbędnego minimum?

Z względu na szczupłość tych łamów nie drukujemy odpowiedzi; znajdują się one w kolejnym numerze NBS-u. Na koniec tylko jedna informacja dla tych solidnych, uczciwie kasujących bilety, chociaż to ostatnio, przy większości pozamykanych kiosków „Ruchu” zadanie coraz trudniejsze. W przypadku, gdy kierowca w autobusie lub tramwaju odmówi nam sprzedaży biletów (za odliczoną kwotę i w blokach po 10 szt.), z czystym spokojem możemy podróżować na „kape”. Zapłacenie kary nam nie grozi, chociaż... i tak w ostatecznym rozrachunku uiszcimy to przy najbliższej podwyżce.

Ewa PIÓRO

Wygrali najlepsi

Znamy już nowych szefów niektórych zakładów

17 BM. przed komisją konkursową stanęli kandydaci na kolejne nie obsadzone dotąd stanowiska kierownicze w hucie. W konkursie na stanowisko kierownika Zakładu Walcowni Żelaznych Blach lepszym od swego rywali okazał się **Bogusław OCHAB** (52 lata), dotychczasowy zastępca kierownika zakładu ds. produkcji. W rywalizacji o stanowisko kierownika Zakładu Rur Zgrzewanych wygrał — po pokonaniu dwóch innych kandydatów — **Bogusław SITARZ**. Ostatnio był on specjalistą technologicznym, w hucie pracuje od 9 lat, tj. od ukończenia AGH, ma 33 lata. Natomiast w konkursie na kierownika Zakładu Automatyzacji spośród 3 kandydatów zdecydowanie zwyciężył **Jan KOWALCZYK** (37 lat), dotychczas specjalista ds. elektronicznej aparatury kontrolnej pomiarów i automatyki. Obiecie przez nich stanowisk zależy jeszcze od decyzji Rady Pracowniczej. Zbędna natomiast jest akceptacja RP przy obsadzaniu stanowisk Głównego Technologa oraz Szefa Biura Plana-

wania i Koordynacji Produkcji. W konkursach na te stanowiska zwyciężyli odpowiednio: **Jerzy KOSTRO** (53 lata, dotychczas zastępca Gł. Technologa) i **Janusz RAZOWSKI** (59 lat, ostatnio pełnomocnik dyrektora naczelnego ds. spółek, wcześniej — przez 14 lat — dyrektor produkcji). O obieciu przez nich stanowisk zadecyduje sam dyrektor naczelnny.

W konkursie na zastępcę dyrektora ds. technicznych do finału przystąpiło 4 kandydatów. Pierwsze miejsce exequo zajęli **Edward GRZEBYK** (lat 48, dotąd pełniący obowiązki dyrektora ds. technicznych) i **Janusz KRAKOWIAK** (54 lata, ostatnio Główny Mechanik Huty). Wybór spośród tych dwóch kandydatów nastąpi w pierwszych dniach września.

Do przyszłego miesiąca odłożono rozstrzygnięcie konkursów na pozostałe nie obsadzone dotąd stanowiska. Składanie ofert przedłużono tym samym do końca sierpnia (patrz — ogłoszenie poniżej).

(vk)

KOMUNIKAT

Wobec przeniesienia drugiej części postępowania ofertowego (konkursu) na niektóre czołowe stanowiska kierownicze w Hucie, tj. na pierwszą połowę września br., z upoważnienia Komisji Konkursowej informujemy, że w dalszym ciągu — jednak nie później niż do 31 sierpnia 1990 r. — można składać oferty dotyczące udziału w konkursie na następujące stanowiska:

- **Szefa Biura:**
 - Służb Energetycznych (DTE),
 - Koordynacji Remontów (DTR),
 - Inwestycji (DTI),
 - Ochrony Środowiska (TTO),
 - Marketingu (DHM),
- **Kierowników Zakładów:**
 - Przetwórstwa Hutniczego w Bochni (ZP)
 - Wielkopiecowego (ZS)
 - Walcowni Gorących Slabów i Blach (ZG)
 - Projektowego (ZD)
 - Siłowni (TZE)
 - Remontowego (ZR)
- **Kierowników Wydziałów:**
 - Wodnego (W-29)
 - Gazowego (W-26)
 - Ciepłego (W-25)
 - Sieci Elektrycznych (W-22)
 - Realizacji Budów (TIR-1)
- **Kierowników Działów:**
 - Gospodarki Energetycznej (TEG)
 - Gospodarki Elektrycznej (TEE).

Kandydaci na ww. stanowiska powinni spełnić następujące warunki:

- wykształcenie wyższe (o kierunku odpowiadającym stanowisku);
 - dobra znajomość problematyki w dziedzinie proponowanej pracy;
 - pożądana znajomość języka angielskiego lub innego języka zachodniego;
 - dobry stan zdrowia oraz wiek (preferowany) do 50 lat.
- Kandydaci wraz z ofertą powinni dostarczyć następujące dokumenty:
- kwestionariusz osobowy wraz z dokładnym adresem i nr telefonów (domowy i służbowy);
 - odpis dyplomu;
 - świadectwa (zaświadczenie) zdrowia!
 - opinie z ostatnich 2 lat pracy;
 - krótką informację o przebiegu pracy zawodowej.

Oferte wraz z dokumentami należy składać w Dziale Kadr i Analiz Społecznych Huty im. T. Sendzimira w Krakowie, ul. Ujastek 30-969 Kraków 28 (Centrum Administracyjne Huty, bud. „Z”, kl. „D”, pok. nr 23 — parter) w terminie do 31 sierpnia br.

(UWAGA: na kopercie należy zaznaczyć „oferta”). Huta zastrzega sobie prawo oceny zgłoszonych ofert oraz wyboru najlepszego kandydata.

JEDNYM z partnerskich, zaprzyjaźnionych z hutą zakładów w NRD jest elektrownia w Thierbach pod Lipskiem. Z nią właśnie nieźle zaowocowała współpraca w wymianie czasów i dziecięcych kolonii. 30 dzieci pracowników HTS powróciło ostatnio z wakacyjnego wypoczynku w Balm (co tłumaczy się — balsam) na Wyspie Uznam. Powróciły nie tyle może pięknie opalone, gdyż pogoda, niestety, była „w kratkę”, ale zadowolone i pełne wrażeń. Wypoczynek był bowiem dobry, życie kolonii znakomicie zorganizowane, a w dodatku przez dwa tygodnie sporo można było zwiedzić poznając życie naszego zachodniego sąsiada Polski.

Wyspa Uznam — tak blisko od Swinoujścia i od Polski, a życie tu już całkiem inne. Niemcy jednocześnie się, kraj już po unii walutowej i właściwie bez granic, które dzieliły NRD od RFN, przeobrażający swe oblicze losownie z dnia na dzień. Turystów, czasowiczów tu pełno, plaże zatłoczone, w przeciwieństwie

pozostanie bez pracy. Grozi bezrobocie również Jahnowi, sympatycznemu ratownikowi, który towarzyszył polskim dzieciom w kąpielach morskich.

Wracam teraz do kolonii w Balm. O tym, jak było na Wyspie Uznam, lepiej niech powiedzą sami koloniści. Ich głos w tej sprawie przecież najbardziej się liczy.

AGNIESZKA KASPRZAK (nawiasem mówiąc obdarzona podczas kolonijnych wyborów Miss Polski i Saksonii, tytułem polskiej najmilszej) powiedziała: — Byłam już na kilku koloniach, ale tę zaliczam do najlepszych. Nasi wychowawcy — niemieccy i polscy — dbali o interesujący program pobytu i o atrakcje. Pływałam łódkami, jeździłam na rowerach, kąpałam się w Bałtyku i w jeziorze. Jedzenie było świetne, no może... za słodkie.

DAMIAN KAPALA: — Szczególnie odcodziłam się „Dzień Sportu”. Brałam udział w lekunastu „dyscyplinach”, graliśmy w piłkę nożną z Niemcami wygrywając — chłopcy

Pocztówka z kolonii

NA WYSPIE UZNAM

do tego, co widziałem w Międzyzdrojach i Swinoujściu. Wspaniałe samochody z Zachodu jakże kontrastują z trabantami i wartburgami. Ulice zamieniły się w jeden wielki handlowy ciąg stoisk z wszelkiego asortymentu towarami. Takie wrażenie przynajmniej odniosłem w Stralsundzie, który zwiedzaliśmy, jak i podczas wędrówek po nadmorskiej promenadzie od Banzin, Heringsdorf, do Ahlbeck. Handel, handel, handel. Zresztą, co tu mówić, podobne obrazy doskonale znamy z placów Kleparza, pod Hałą Targową czy przy ul. Kocmyrzowskiej...

O cenach lepiej nie mówić: wszystko dla nas, jeżeli przeliczamy złotówki na marki, już teraz zachodnie, bardzo drogie — tak że zupełnie odchodzi ochota od kupna. Najbardziej zaskoczyła mnie cena chleba: 2 DM — a bochenek. Parę innych przykładów: kg bananów — 2,75 DM, filiżanka kawy — 1,40, z tym że za cukier trzeba było ekstra zapłacić jeszcze 10 czy 20 fenigów. Kg cukru ponad 10 DM, litr mleka 50 fenigów. Zauważyłem, że Niemcy z NRD — owszem — oblegają stoiska i stragany, ale mało kupują licząc się z każdą marką. Zakład, który nas gościł, pracuje, niestety, tylko „na pół gwizdka”, gdyż zapotrzebowanie na energię elektryczną (dla przemysłu) bardzo zmalało. Zamienia się zresztą już w „Aktiengesellschaft”, a spora część załogi

zł, a dziewczyny — 3:0. Wygraliśmy także trójmecz z sąsiednimi koloniami. Bardzo mi przykro, gdyż dowiedziałem się, że najprawdopodobniej nie będę tu mógł już przyjechać, bo wygasa kontrakt Huty z Niemcami.

MARZENA MASZCZAK: — W pamięci utkwiła mi szczególnie wycieczka do Stralsundu. Zwiedziliśmy wspaniałą gotycką czołową Panny Marii. Byliśmy w pięknym muzeum morskim, poznałyśmy morską faunę i florę, ten „bajeczny podwodny świat”. Najbardziej podobał mi się kościół wieloryba złoczonego przy Wyspie Rugii, wążący ok. tysiąca kg.

AGNIESZKA ŁAGOSZ: — Jedzenie miałyśmy bardzo smaczne, chociaż zestawienie potraw było czasem dziwne. Podobał mi się zwłaszcza „Dzień Majsterkowania” — czegoś to nie robiłyśmy, układałyśmy serwetki z korallików, wypalałyśmy wzory na deszczurkach, toczyłyśmy świecę na tokarce. Nie zapomniałyśmy także nocy pod namiotami nad jeziorem i święta Neptuna.

JOANNA NOWAKOWSKA: — Kolonię w Balm uważam za wielką wakacyjną przygodę. Zaprzyjaźniłam się z dziećmi niemieckimi, razem chodziliśmy na plażę i nad jezioro. Przewodniczącą frajdą były też występy dzieci z wszystkich grup, dyskoteki, śmieszne przebranki, w których uczestniczyli nawet sam kierownik kolonii pan Uwe Bayer. (jd)

CZYTELNICY wola kolor pomarańczowy

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

teksty o Hucie im. Sendzimira. Nieco mniej niż połowę Czytelników interesują sprawy całego Krakowa, natomiast zdecydowanie najmniej zwolenników mają wszelkie rozliczenia z historią i „wielką” polityką.

Przyszło 60 proc. respondentów uważa, że powrót do kolorowych wydań wpłynie na większą poczytność pisma. Nie ma jednorodności co do takiego samego efektu ewentualnej zmiany winiety: zwolennicy żadnej z koncepcji nie zyskali połowy głosów, część była niezdecydowana. Z kolei za zwiększeniem liczby tekstów o dzielnicy jako sposobem na uatrakcyjnienie „Głosu” opowiedziało się 83 proc. Czytelników. Jest to dla nas poważny sygnał do uwzględnienia tej sprawy w planowaniu przyszłych numerów.

Wśród tych, którym odpowiada rezygnacja z kolorów i wydawanie pisma w czarno-białej szacie w zasadzie niewielu jest krytykujących obecną kształt pisma. Co najwyżej domagają się oni podawania repertuaru kin, zwiększenia miejsca na sport,

humor i wydarzenia w dzielnicy. Ci, którzy są za powrotem do koloru czerwonego, domagają się więcej tekstów „lekkich, łatwych i przyjemnych”, ograniczenia polityki i większej dbałości o szatę graficzną.

Zróżnicowane opinie mają zwolennicy koloru pomarańczowego. Jedni chcą zdjęć pięknych dziewczyn na ostatniej stronie, więcej plotek, porad, kącika mody, obszerne go programu TV, inni życzą sobie więcej treści niż formy, poruszenia spraw mieszkaniowych, związanych z działalnością „Solidarności” oraz z kulturą. Są nawet tacy, którzy całkiem serio proponują podwyższenie ceny do 600 zł albo też wymianę... części zespołu redakcyjnego. Ktoś napisał, że nie ma jeszcze pomysłu, ale mimo to wziął udział w ankiecie.

Co z tego wybrać? Zanim kierownictwo redakcji podejmie decyzję i rozstrzygnie o przyszłym kształcie pisma, chcemy już dotrzymać obietnicy i uhonorować Czytelników, którzy nie zawiedli i odpowiedzieli na nasze pytania. Pomiedzy tymi, którzy nadesłali wycięte i wypełnione kupony rozlosowa-

liśmy nagrody. Oto lista szczęśliwców:

- ♦ **Janusz Jakubski** (zam. os. Centrum A 2/97) — antena telewizyjna;
- ♦ **Jacek Bentke** (zam. os. Dywizjonu 303 57/41) — bateria uniwersalkowa;
- ♦ **Bolesław Rembisz** (zam. os. XX-lecia PRL 30/6) — pojemnik na chleb;
- ♦ **Ryszard Zieliński** (zam. os. Dywizjonu 303 36/53) — słownik wyrazów obcych;
- ♦ **Krzyszyna Strzebońska** (zam. ul. P. Włodkowska 4/7) — słownik ortograficzny języka polskiego — PWN

Nagrodzonym serdecznie gratulujemy, a wszystkim uczestnikom dziękujemy za udział w naszej ankiecie.

REDAKCJA

PS. Fundatorami nagród byli m. in.:

♦ **FIRMA „KOWALSKA”** — wyposażenie mieszkania (Nowa Huta, Mogiła, os. Wandy, Plac Targowy), która oferuje w dużym asortymencie filizy, tapety, wykładziny podłogowe, muszle, baterie i zaprasza do dzielenia w godz. 10-17 (sob. 10-14).

♦ **NOWOHUCKI ODDZIAŁ „ORBISU”** (os. Centrum B 8), który prowadzi m. in. paszporty i wizy oraz poleca szereg tanich wycieczek za granicę.

UWAGA! Nagrody można odebrać już od poniedziałku 27 bm. w godz. 9-15 w redakcji „Głosu”.

39183 bezrobotnych zarejestrowanych było do 15 bm. w Regionie Małopolska (trzy województwa), w tym 20131 kobiet. W samym tylko województwie krakowskim zarejestrowano 13245 osób bezrobotnych. W tym 6936 kobiet i 2357 absolwentów szkół i uczelni. Mówiono o tym na spotkaniu dyrektorów wojewódzkich biur pracy z Krakowa, Tarnowa i Nowego Sącza, które odbyło się 17 bm. w Zarządzie Regionu Małopolska.

Ponad 13 tys. bezrobotnych w Krakowie

Za celowe i pilne uznano wspieranie inicjatyw gospodarczych i tworzenie nowych stanowisk pracy, a także ukonstytuowanie się do końca sierpnia wojewódzkich i rejonowych rad zatrudnienia. Stworzone również zostanie regionalne oprogramowanie komputerowe, oparte na systemie „Novell”. Dyrektorzy biur pracy postanowili, że będą wspólnie zabiegać przez wojewodów o uzyskanie z ministerstwa środków finansowych na ten cel. Dla szybszej wymiany informacji rozpocznie działalność Małopolski Koordynacyjny Zespół Regionalny ds. Bezrobocia. W jego skład weszli wojewódzcy koordynatorzy biur pracy oraz pełnomocnicy Zarządu Regionu „Małopolska” NSZZ „Solidarność”. Kolejne spotkanie odbędzie się 18 września.

(jk)

W Nowej Hucie

Szef delegatury zamiast naczelnika

JACEK ŁUKASZEWSKI od 13 bm. jest szefem delegatury Urzędu Miasta Krakowa w Nowej Hucie. Ma 52 lata, z wykształcenia jest geografem. W przeszłości pracował na terenie kombinatu, jako pracownik Oddziału PTTK. Później jako koordynator badań naukowych w instytucie kształtowania i ochrony środowiska AGH, ostatnio w WSP. Od 1980 r. jest członkiem „Solidarności”, nigdy nie pełnił żadnych związkowych funkcji. Jest również działaczem Komitetu Obywatelskiego w Nowej Hucie. Od dawna mieszka w naszej dzielnicy. W tym miejscu warto odnotować fakt, że po raz pierwszy od wielu lat osoba numer 1(?) w Nowej Hucie mieszka na jej terenie. Aby nie było nieporozumień, szef delegatury Urzędu Miasta Krakowa zajął gabinet dotychczasowego naczelnika dzielnicy. Tak więc mamy zmiany również w Nowej Hucie.

— W przeciwieństwie do naczelnika nie posiadam uprawnień decyzyjnych — mówi Jacek ŁUKASZEWSKI — Właściwie zakres moich obowiązków nie jest formalnie określony. Mogę wymienić trzy podstawowe obowiązki, z którymi muszę się uporać. Mam dbać o to, aby urząd działał w zakresie dotychczas ustalonym i prawidłowo. Największym problemem są pod tym względem teraz sprawy dotyczące remontów szkół przed zbliżającym się nowym rokiem szkolnym. Ponadto będę musiał skonstruować opracowanie dotyczące pracy delegatury w przyszłości. Do mnie należy także dokonanie pewnych zmian personalnych na kierowniczych stanowiskach w urzędzie.

Uprawnienia? Szef delegatury tylko się uśmiecha. — Formalnie nie mam żadnych.

Wszystko muszę przekazywać albo w górę, albo w dół. Wspominałem, że nie mogę podejmować decyzji, z kolei kierownicy wydziałów delegatury mogą podejmować decyzje administracyjne. Tak więc dla obywatela urząd funkcjonuje tak jak dawniej. Gorzej, jeśli się pojawi osoba administracyjna. Niewiele może załatwić, przykładem — choćby sprawa sprzątania przejścia podziemnego w Czyżynach. MPO zażądało ponad 6 mln zł miesięcznie. Władze dzielnicy nie godzą się na taką propozycję, szukają kogoś tańszego, ale jeśli znajda, to umowę trzeba będzie zawieść za pośrednictwem Urzędu Miasta Krakowa. Czyżby więc zamiast walki z biurokracją nad-hodzilw czasy jej zwycięstwa?

Najprawdopodobniej już wkrótce Kraków zostanie podzielony na 15 dzielnic. Zamiast Nowej Huty będziemy mieli pięć nowych organizmów terytorialnych! Czyżby i Łęg z przyległościami, stara część dzielnicy, Bieńczyce, Mistrzejowice oraz Wzgórza Krzesławickie. Nie wiadomo, czy obecny szef delegatury będzie miał „władzę” nad wszystkimi pięcioma dzielnicami, czy może będzie się musiał nią podzielić z czterema nowymi kolegami? Jedno wydaje się już przesądzone: trudno będzie mówić o silnej władzy w Nowej Hucie, bez względu, czy zostanie ona podzielona na mniejsze organizmy, czy też nie. Nie będziemy mieli własnego, lokalnego budżetu, a więc najważniejsze decyzje podejmowane będą w Krakowie. Czy w takiej sytuacji samorządy lokalne nie zamienia się w coś w rodzaju komitetów osiedlowych?

JACEK KRAG

W AKACJE zbliżają się do końca i na liście szkolnych zakupów znaczące miejsce zajmują m. in. podręczniki, choć właściwie księgarnie rozprowadzają je już od dawna. Jak poinformowano nas w „Skarbnicy” (teraz już prywatnej księgarni w os. Centrum C), spośród podręczników do szkół podstawowych nie ukazały się jeszcze do tej pory „Matematyka do kl. 2” i „Ćwiczenia do języka polskiego do klasy I” na II półroczu. Prawdopodobnie w tych dniach, najpierw w księgarniach „Domu Książki”, gdyż one są w tej chwili zaopatrywane w podręczniki w pierwszej kolejności, znajdzie się w sprzedaży, wydana także po raz pierwszy „Biologia do klas IV”. Niestety, ceny podręczników

PRZED ROKIEM SZKOLNYM

Podręczniki: za ile?

są dosyć wysokie. Komplet do klasy I (bez „zaległych” „Ćwiczeń do j. polskiego”) kosztuje 66 tys. zł, a już do klasy V — 103 tys., by w VIII osiągnąć ceny — 113 tys. zł.

Znacznie gorzej wygląda zaopatrzenie w podręczniki do nauki zawodu i w książki techniczne do szkół zawodowych i techników. Nakłady są wyczerpane i wszyscy czekają na wznowienia. Np. do tej pory „Skarbnica” miała tylko jedną dostawę tych podręczników, ale objęła ona zaledwie połowę tytułów. Być może w przyszłym tygodniu uda się zakupić w składnicy w Katowicach jeszcze jakąś partię książek.

Nie wiadomo, z czego uczucie się będą uczniowie pierwszych klas licealnych. Nie dotarła do tej pory bowiem do księgarni ani „Algebra” ani „Geometria do kl. I”. Brakuje także „Chemii dla klas II” o profilu matematyczno-chemicznym i II części „Historii dla klasy III”. Najdroższym z podręczników licealnych jest „Geografia dla klasy III”, która kosztuje aż 24 tys. zł. Na ogół nie brakuje książek do nauki języków, pewnie kłopoty są z podręcznikami z tej dziedziny dla techników. Książki droższe, droższe i podręczniki. Z pewnością znaczną oszczędnością byłaby więc możliwość zakupu książek od starszych kolegów. Choć właśnie o giełdach używanych podręczników iakoś ostatnio nie słyszeliśmy. (kt)

Radio Fun po polsku

JUŻ JUTRO, 23 bm. o godz. 6 RADIO FUN MAŁOPOLSKA rozpocznie nadawanie programów w języku polskim ze studia znajdującego się w jednym skrzydle hotelu na Kopcu Kościuszki. Zgodnie z informacją prezesa Fundacji Komunikacji Społecznej w Krakowie (finansuje całe przedsięwzięcie) Stanisława Tyczyńskiego, Radio Fun uzyskało zgodę Radiokomitetu (trwało to dość długo) na nadawanie programu w języku polskim.

Do bloków muzycznych, nadawanych w wersji stereo, dołącza więc teraz serwis informacyjny, których ma być ponoć 11 w ciągu całonocnego programu. Rozgłoszenia będzie korzystać m. in. z serwisów Reutersa i AFP, a także przesyłanych przez satelitę materiałów z sekcji polskiej Radia BBC. Zwolennicy muzyki na falach radiowych mogą spać spokojnie, ma obowiązywać zasada, zgodnie z którą programy słowne nie zajmą w ciągu godziny więcej niż 15 minut. (jk)

Kto wybuduje przystanek?

PISALIŚMY niedawno o potrzebie usytuowania nowego przystanku autobusowego linii 136 i 138 w rejonie os. Mistrzejowice Nowe. Od pół roku bezskutecznie ubiegają się o to mieszkańcy tego osiedla. W odpowiedzi otrzymaliśmy pismo z dyrekcji MPK stwierdzające, że „...w chwili obecnej wnioskowany przystanek nie może być zlokalizowany przy ul. Łowickiego na wysokości Szpitala B, z uwagi na zagrożenie bezpieczeństwa ruchu drogowego (brak zagospodarowania poboczy, nie utwardzone dojeżdż do przystanku, brak oznakowanego przejścia dla pieszych oraz utwardzonych peronów).

Ale... widząc konieczność istnienia tego przystanku MPK deklaruje jego ustawienie w ciągu 3 dni od momentu wykonania prac drogowych przez służby drogowe bądź komunalne dzielnicy Nowa Huta. Do tego czasu od 8 bm. istniejący przystanek na żądanie, w godz. od 4.30 do 16 funkcjonować będzie jako stały. Pismo o podobnej treści wysłano także do Urzędu Dzielnicowego — Wydziału Gospodarki Komunalnej — przeszło pół roku temu. Niestety do tej pory mimo deklarowanej dobrej woli odpowiednich instytucji nie się nie zmieniło. Podejrzewamy, że z powodu reorganizacji władz terenowych długo jeszcze się nie zmieni. Chyba że... mieszkańcy sami zdecydują się przystanek wybudować. (kt)

DROBNE

POSZUKUJĘ świadków zatrzymania mnie przez policję na al. Róż. o godz. 1.30 w nocy w dniu 8.01.1990 r. Wiadomość: os. Zielone 23/55.

Basen w piwnicy

MIESZKAŃCY bloku nr 5 w Mistrzejowicach Nowych (Spółdzielnia Mieszkaniowa przy HTS) z pewnością nie należą do „udziścisliwych”. Do ich budynku nie można dojechać samochodem, a dochodząc pieszo łatwo złamać nogę. Z tymi problemami mogą się z ciężkim sercem pogodzić, ponieważ coś zupełnie innego spędza im sen z powiek. Największym problemem jest dla nich woda w piwnicy. Po raz pierwszy piwnica została zalana jeszcze w roku ubiegłym, wkrótce po zasiedleniu budynku. Od tamtej pory z „różnymi przerwaniami do piwnicy trzeba chodzić w kałozach. W administracji wciąż obiecują coś z tą wodą zrobić, ale, niestety, sytuacja od dawna się nie zmienia. Ciekawe, jak długo ludzie nie będą mogli korzystać ze swoich piwnic?

Zastępca prezesa spółdzielni ds. administracyjnych całą winą obarcza KBM Zachód. Podobno to przedsiębiorstwo nie spieszy się z wykonaniem nowej izolacji. Dowiedzieliśmy się także, że spółdzielnia, nie mogąc wykonać tych prac, przekazuje sprawę do KDI. Zdaniem zastępcy prezesa pewną nadzieję stwarza również nowe zarządzenie ministra finansów dotyczące przeszacowania kar za brak wywiązania się z przyjętych zobowiązań. Dotychczasowe, śmiesznie niskie, kary nie odnosiły żadnego skutku.

W administracji spółdzielni liczą na nowe kary. Na co mają liczyć mieszkańcy nieszczęsnego bloku? Kto potrafi im wytłumaczyć, dlaczego traktuje się ich w ten sposób? Płacąc wysokie czynsze mają prawo domagać się wszystkiego tego, co im się należy. A dyby tak szacowni urzędnicy spółdzielni musieli zakasać rękawy i własnoręcznie wylewać wodę z piwnicy? Chyba już dawno byłoby no kłopot. (jack)

K KOVALIŃSKA

WYPOSAŻENIE MIESZKAŃ

KUPUJ TANIEJ NOWA HUTA-MOCICA os. WANDY plac targowy **MICZKAJ TANIEJ**
oferujemy największy asortyment a także **kup i komi**

FLIZY
terakota

— w pełnym wyborze kolorów, już w cenie 40 000 zł/m²;

TAPETY

— od 6000 zł/szt.;

WYKŁADZINY
PODŁOGOWE

— parkietowe, marmurkowe, szerokość: 1,20; 1,40; 1,50; 2,00 m;

MUSZLE

— warszawskie, tylne uniwersalne, kompaktowe od 160 000 zł;

ZLEWOZMYWAKI

— w cenie już od 180 000 zł/szt.;

BATERIE
UMYWALKI

— najtaniej w Krakowie;
— wszystkie rozmiary;

LAKIERY

— już od 30 000 zł.

WĘŻOWNICE, ZESPOŁY

WODNE OKAPY

Zapraszamy codziennie w godz. 10—17,
wszystkie soboty w godz. 10—14

ZYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

stwa Pionów: Finansowego i Handlowego czy utworzenie funkcji głównego informatyka huty. Obecnie opracowywane są szczegóły organizacyjne dotyczące zakładów. Dlatego też proces zmian personalnych nie został zakończony i będzie trwał nadal aż do obsadzenia wszystkich stanowisk w przedsiębiorstwie najbardziej kompetentną kadrą. Zmiany te są początkiem ruchu intelektualnego w przedsiębiorstwie, początkiem wszelkich zmian modernizacyjnych, gdyż nie się nie dzieje bez udziału „mózgów”.

— Powtarza Pan często, że przedsiębiorstwo powinno być dzisiaj zarządzaniem do... robienia pieniędzy, lecz tak naprawdę do gospodarki rynkowej sensu stricte jeszcze nam daleko, choć Sejm uchwalił już ustawę o prywatyzacji...

— Kluczową sprawą jest przekształcenie własnościowe przedsiębiorstwa. Chodzi o nadanie mu od strony organizacyjnej postaci koncernu składającego się z szeregu przedsiębiorstw i formy spółki kapitałowej, by wartość firmy była weryfikowana w oparciu o „standing” akcji na giełdzie. Na razie mamy tylko ustawę o przekształceniach własnościowych, brakuje jednak innych aktów prawnych, co nie znaczy, że my nie pracujemy nad tym tematem.

— A jednak udało się polepszyć sytuację finansową firmy, skoro obiecuje Pan podwyżki płac dla pracowników. Udało się zmienić to, na co ciągle narzekali poprzedni dyrektorzy: znacznie zmniejszono liczbę dłużników huty i na bieżąco płacone są podatki...

— Owszem, jeżeli chodzi o kwestię udrożnienia przepływu kapitałów, uzyskaliśmy poważne efekty. Od momentu przejęcia przeze mnie przedsiębiorstwa po raz pierwszy w tym miesiącu podatki płacimy na bieżąco. Jest to dość ważny argument ekonomiczny, ponieważ opóźniona obsługa naszych zobowiązań spowodowała straty wysokości 78 mld zł tylko za pierwsze pięć miesięcy tego roku. Licząc od początku czerwca, udało mi się zmniejszyć zobowiązania finansowe mniej więcej o 500 mld zł. Znacznie podniósł się wskaźnik płynności kapitałów. Kiedyś np. okres obrachunkowy, a więc czas od wystawienia kwitu dla odbiorcy naszych wyrobów do uzyskania zapłaty, wynosił ponad 2 miesiące!

— Kolejne pieniądze udało się odzyskać w ramach „porządków” w BHZ?

— Przeprowadziliśmy gruntowną analizę pracy Biura Handlu Zagranicznego i stwierdziliśmy niegospodarność, szereg niedociągnięć i strat poniesionych z winy kierownictwa biura. Dzięki usilnym staraniom udało nam się renegecować kontrakty i odzyskać m. in. 2 mln dolarów za wysłany bez akredytywy materiał do Izraela, a także blisko 1 mln dolarów z tytułu zmiany warunków kontraktowych z jedną z firm zachodniemieckich. Są to bardzo poważne sumy, w przeliczeniu na ziółówki — dają około 30 mld zł. Wypracowanie takiego zysku wymagałoby sprzedaży wyrobów o kilkakrotnie większej wartości... Zmieniamy strukturę BHZ: obecnie tworzymy komputerowy system obsługi biura, który pozwoli zminimalizować obieg dokumentów i ewentualnie przenieść niepotrzebnych

ny techniczne, a Pan mówi o zorganizowaniu w ramach koncernu HTS, banku...

— Jestem zwolennikiem równoległego rozwiązywania problemów. Nie lubię zostawiać spraw „na potem”. Równolegle trzeba uzdrawiać finanse, strukturę organizacyjną i własnościową oraz techniczny stan przedsiębiorstwa. Dzięki powstaniu banku będziemy mogli przejąć wszystkie operacje finansowe dokonywane przez naszą firmę i przez naszych kontrahentów, a także kredytować się sami w oparciu o kapitał wypracowany przez naszą firmę. Dziś uzyskanie kredytu od banków państwowych jest trudne i obwarowane terminami i wysokimi odsetkami. Mój projekt zakłada przejęcie przez nasz bank w momencie zde-monopolizowania ubezpieczeń całej ob-

gicznej HTS. Oczywiście, z uwzględnieniem różnych wariantów modernizacyjnych. Ale skutki podejmowanych teraz działań koncepcyjnych widoczne będą jednak dopiero po jakimś czasie.

— Pracuje Pan ponoć od rana do wieczora. Na przeciążenie pracą nareszcie pozostał dyrektorzy... Ile Pan zarabia?

— W ciągu 2 miesięcy wpłynęło do mnie około 500 spraw, w tym ponad 100 materiałów analitycznych, z którymi musiałem się zapoznać i podjąć odpowiednie decyzje. „Obłożenie” pracą jest bardzo pocieszające bo znaczy to, że problemy są rozwiązywane. Chyba coraz lepszym skutkiem... Gdyby tak nie było, nie moglibyśmy podnieść płacy od 1 sierpnia... Wyrażałem w swoich rozmowach z załogą jednoznaczne prze-

Dyrektor Zygmunt BOREK:

- Nie zostawiam spraw „na...”

pracowników. BHZ jest dziś zbyt rozbudowany i mało funkcjonalny. Moim zdaniem takie biuro powinno zatrudniać około 20 osób. Ponadto prowadzimy rozmowy z biznesmenem holenderskim na temat możliwości przejęcia przez niego kierowania BHZ i szkolenia naszych pracowników na terenie Holandii. Nasz partner — na razie nie zdradza kto, choć uzyskaliśmy już wstępny jego akceptację — prowadzi handel stalą od lat...

— Dziś, gdy o zysku przedsiębiorstwa decyduje nie wielkość produkcji, ale rynek i szybkość obrotu kapitału, rośnie rola służb finansowo-handlowych. Pożegnać się więc trzeba z tradycyjnie pojmowaną księgowością...

— Podjęliśmy już działania zmierzające do zmiany systemu finansowego. Tworzony jest dla koncernu specjalny komputerowy system finansowo-księgowy. Być może od początku przyszłego roku możliwa będzie już praca na nowym planie kont i według nowoczesnych zasad prowadzenia finansów, by w efekcie znać stan finansów firmy maksimum z 3-dniowym opóźnieniem, a nie — jak do tej pory — miesięcznym.

— Wszyscy chcieliby w hucie widzieć przede wszystkim jakieś zmia-

nię tych świadczeń dla naszych pracowników wraz z przejęciem kapitałów odprowadzanych do tej pory do ZUS. Ten bank mógłby mieć w ciągu roku około 30 mln dolarów wpływów „ekstra”. Dla porównania dodam, że instalacja c.o.s. kosztuje około 100 mln dolarów. Sądzę, że uruchomienie banku będzie możliwe w ciągu kilkunastu najbliższych miesięcy.

— Skoro wspominał Pan o c.o.s., to porozmawiamy jednak o problemach technicznych. Mówi się ostatnio o powołaniu przez dyrektora „centrum mózgów” do ich rozwiązywania...

— Tak, tworzone jest biuro zajmujące się problematyką badawczo-rozwojową. Jego celem będzie penetrowanie najnowszych osiągnięć nauki zarówno w zakresie marketingu jak i nowych technologii, wskazywanie najbardziej optymalnych strategii rozwojowych, śledzenie problemów do rozwiązania w przedsiębiorstwie i ich rozwiązywanie: siłami własnymi lub przy pomocy ekspertów ze świata nauki. Oprócz problemów stricte technicznych, jak np. optymalizacja jakości wyrobów hutniczych, wśród około 20 tematów, które ma do rozwiązania Biuro Rozwoju, znajdują się także i te czysto ekonomiczne, np. zaprojektowanie komputerowego modelu funkcjonowania głównej linii technolo-

konanie, że dochody pozostają ściśle tajemnicą pracownika. Dlatego w najbliższym czasie skończymy z wywieszeniem listy płac. Pracownicy powinni być wynagradzani przede wszystkim za jakość i terminowość wykonywanych zadań, szefowie — za obniżanie kosztów, menedżerowie — za uzyskiwany zysk. Na razie zostało mi jeszcze wiele problemów do rozwiązania i wydaje mi się, że nadal moja praca może być użyteczna.

— Ile wynoszą sierpniowe podwyżki płac?

— Dzięki zmniejszeniu naszych zobowiązań finansowych — owe 500 mld zł o których już mówiłem — dzięki uzyskaniu pieniędzy w wyniku renegecji umów handlowych i pozyskaniu nowych kontrahentów (musimy w związku z tym zwiększyć nawet produkcję walcowni gorącej blach) podniosłem płace ze skutkiem od 1 sierpnia, średnio do 30 proc...

— Jaka będzie w tym roku rentowność HTS?

— To pozostanie tajemnicą przedsiębiorstwa. Mogę powiedzieć, że lepsza niż innych koncernów w Europie.

— Obejmując stanowisko obierwał Pan nie zwalniać ludzi. Czy to nie zmienił Pan zdania?

Huta ma produkować pieniądze, a...

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

— wadzone były już z przedstawicielami różnych firm. Która z nich wygrała?

— Spośród ofert takich firm, jak SCHLOEMANN SIEMAG, MANNESMANN DEMAG, VOEST ALPINE, DAVY Mc KEE, ITALIMPIANTI, ROCOP czy TIAZPROMEKSPORT, dyrektor huty wybierze najlepszą. Wkrótce można się spodziewać finału tych wyborów. Dotrą do niego 2 lub 3 firmy... Eksperti zachodni oceniają, że w c.o.s. koszty produkcji jednej tony slabów są niższe o 30—40 dolarów. Ponadto należy spodziewać się ich „nadprodukcji” o 13—14 proc. Łatwo policzyć, że instalacja c.o.s. przyniesie zysk w dziesiątkach milionów dolarów. Dla nas będzie to źródło dalszego finansowania modernizacji: walcowni gorącej czy też innych związanych z ekologią zadań. Nazywam takie ustawienie inwestycji modernizacyjnych dodatnim finansowym sprzężeniem zwrotnym.

— Czego można się spodziewać po wizycie Pana Dyrektora w Stanach Zjednoczonych? W chwili, gdy numer ten dotrze do Czytelników, Pan będzie wraz z delegacją kierownictwa huty na rozmowach w Nowym Jorku...

— Zaczniemy od firmy „Sendzimir Incorp.” gdzie z Michałem Sendzimirem omówimy kilka ważnych spraw. Zamierzamy podjąć w hucie produkcję walcarek Sendzimira oraz walców — importowanych dotąd niemal w całości z Japonii. Po rezygnacji z produkcji wlewnic, co nastąpi po instalacji c.o.s., stanie się to możliwe. Mamy zaplanowane też spotkania w największych

koncernach stalowego przemysłu amerykańskiego: USX i UEC. Będziemy mieć możliwość skorzystania z ich doświadczeń w zakresie modernizacji. Ponieważ nasza wizyta ma charakter wielopłaszczyznowy, będą prowadzone też rozmowy na temat sprzedaży wyrobów HTS do USA i kompensacyjnego importu surowców.

— Czy będziemy sprzedawać po niższych cenach, aby wejść na światowe rynki?

— Na szereg wyrobów huty uzyskujemy ceny zbliżone do cen światowych. To prawda, że niedawno okazało się iż ceny na niektóre wyroby były za niskie, często nawet zaniżone. Poprosiliśmy jednak kilku partnerów zagranicznych na ponowne rozmowy w celu renegecji umów, oczywiście już w trakcie ich realizacji. W ten sposób udało się odzyskać znaczące ilości dewiz dla huty. Działalność handlowa — poza fachowością, operatywnością, które wykazywało wielu pracowników BHZ — wymaga posiadania pełnych informacji marketingowych oraz twardej postawy w negocjacjach. Te funkcje były spełnione tylko w pewnym zakresie. W nowej strukturze organizacyjnej Pionu DH uwzględniono to potrzeby. Powstało Biuro Marketingu, które będzie ana-

lizować strukturę cen i przewidywać trendy w produkcji stali na świecie. Włączenie się w światową sieć marketingu z pewnością będzie dla nas opłacalne. Postawiliśmy tu na młodą kadrę i wkrótce przyjmujemy tegorocznych absolwentów Akademii Ekonomicznej.

— Załoga huty zapewne prędko nie odczuje poprawy. Czy długo przyjdzie czekać na wymierne efekty tych działań?

— Obecna podwyżka płac już jest

ctwie HTS zdania, że możemy sami pomóc Warszawie, przeprowadzić modernizację huty. Jestem przeciwnikiem brania pełnego kredytu na wielkie zadania inwestycyjne, gdyż przy obecnej średniej stopie procentowej byłoby to bardzo kosztowne. Nasz program przewiduje maksymalizację zysków już przy pierwszych zadaniach modernizacyjnych. Zamierzamy uzyskać pewne środki przez eksport wyrobów, a także obniżkę kosztów. Z Amerykanami

Zast. dyrektora ds. finansowo-handlowych Ryszard KACZOR:

- Spotkamy się na otwarciu...

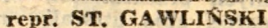
— Na szereg wyrobów huty uzyskujemy ceny zbliżone do cen światowych. To prawda, że niedawno okazało się iż ceny na niektóre wyroby były za niskie, często nawet zaniżone. Poprosiliśmy jednak kilku partnerów zagranicznych na ponowne rozmowy w celu renegecji umów, oczywiście już w trakcie ich realizacji. W ten sposób udało się odzyskać znaczące ilości dewiz dla huty. Działalność handlowa — poza fachowością, operatywnością, które wykazywało wielu pracowników BHZ — wymaga posiadania pełnych informacji marketingowych oraz twardej postawy w negocjacjach. Te funkcje były spełnione tylko w pewnym zakresie. W nowej strukturze organizacyjnej Pionu DH uwzględniono to potrzeby. Powstało Biuro Marketingu, które będzie ana-

efektem naszych wysiłków. Dzięki dyrekcji, służbom głównego księgowego i dyrekcji handlowej udało się w ok. 30 proc. zlikwidować zatory płatnicze. Znacznie poprawiło to standing finansowy huty. Moim zadaniem na tym stanowisku jest tylko generowanie pieniędzy — maksymalizacja zysków. Od decyzji dyrektora zależy, czy pieniądze w pierwszej kolejności przeznaczone będą na rozwój, czy też na fundusz płac. Jestem jednak przekonany, że wkrótce okaże się, iż huta jest przedsiębiorstwem bogatszym niż powszechnie sądzimy.

— Czyżby Bank Światowy zdecydował się nas wesprzeć wreszcie jakimś poważnym kredytem?

— Przeprowadziłem w ub. roku 6 rozmów z ekspertami Banku Światowego, ale obecnie jesteśmy w kierowni-

dziemy rozmawiać np. o sprzedaży żelaznych szlachetnych uchodzących z żelaznych tlenowych w powietrze. Rocznie czeka nam w ten sposób około pół miliona dolarów. Obniżkę kosztów spowodować choćby przez zainstalowanie turbin rozprężnych czy wdmuchiwanie pyłu węglowego do wielkich pieców. Szukamy też innych źródeł finansowania. Jednym z nich jest świadczenie usług, np. w zakresie walcowania. Inna sprawa to opracowywanie dokumentacji szczegółowej przez nasze biura zamiast kosztownych zakupów na Zachodzie. Zmniejszenie produkcji stali — w stosunku do 1977 prawie o połowę — sprawia, że będziemy mieć wolne moce przerobowe. A nie musimy przecież produkować wyłącznie stali...



Wspólna oficjalna tajlandzko-singapurska komisja lekarska początkowo doszła do wniosku, że głównym powodem choroby było prawdopodobnie wykorzystywanie rurek z polichlorku winylu szeroko stosowanych w budownictwie. Rzecz w tym, że tajlandcy robotnicy budowlani bardzo często żywią się tanim „lepkim ryżem”. Potrawę tą przygotowuje się prosto i szybko. Niedogotowany w wodzie ryż wysika się, a następnie gotuje się go na parze w specjalnym bambusowym naczyniu. Dla Tajów „lepkı ryż” jest tak popularnym pokarmem jak dla nas chleb. Eksperci wysunęli przypuszczenie, że Tajowie wykorzystujący w Singapurze naczynia z rurek z polichlorku winylu dla przygotowania „lepkiego ryżu” mogli ulec zatruciu chłorkiem wodoru wydzielającym się przez działanie gorącej wody na polichlorek winylu.

Ostatni ułan Rzeczypospolitej

Pijaństwo jego zostało zdemonizowane, choć „pod gazem” potrafił odbyć pewnie nocy konny rajd z Warszawy do Zakopanego. Lubił jeździć na nartach. Kiedy dotarł na miejsce, wstąpił do Trzaski by się rozgrzać. Wyszedł stamtąd z równie wstawioną piękną damą i po kilku krokach zaczął ją przytulać. Wypadło to akurat pod zapaloną latarnią i pani szepnęła mu do ucha: „Dobrze już, Bołciu, tylko zgas tę lampę! Gdy został ambasadorem w Rzymie, przestał pić. Anegdota krążąca po Warszawie głosiła, że w ten sposób pozbyto się go, gdyż po śmierci marszałka Pilsudskiego nie zamierzano tolerować jego wyryków, a on sam nie chciał tolerować politycznych sztuczek elity władzy, wyrażając swą dezaprobatę w zorganizowaniu marszu... prostytutek na Belweder. Prezydent Mościcki miał zadzwonić do nowego marszałka Rydza-Smigłego: — Panie Marszałku, coś trzeba zrobić z tym Wieniawa, Tuł-

PS.
Prochy gen. Bolesława WIE-
NIAWY - DŁUGOSZOWSKIE-
GO przywiezione zostały o-
statnio staraniem Związku
Legionistów do Krakowa. Na
razie spoczęły w kościele o.o.
Reformatów.

Badania wykazały, że ludzie, którzy zmarli w czasie snu z powodu niespodziewanego ustania pracy serca, kilka dni przed śmiercią źle spali i skarżyli się na kołatanie serca. U bardzo wielu zmarłych

Kilka dni temu minister zdrowia Tajlandii Marut Bunnag przywołał z Japonii prawie sensacyjną wiadomość. Otóż, od 1959 do 1961 roku na podobną chorobę w Japonii zmarło 185 osób. Z podobnymi przypadkami wśród japońskich żołnierzy spotykali się japońscy lekarze w Południowo-Wschodniej Azji w czasie II wojny światowej. Nazwali oni tę chorobę „pukkuri”. Jej ofiary również umierały we śnie, wydając zazwyczaj cichy okrzyk przed śmiercią. Japońscy lekarze oświadczyli, że wezmą udział w badaniach związanych ze śmiercią tajlandzkich robotników.

Ruch Obywatelski
Akcja Demokratyczna

Odbudowujące się niepodległe państwo polskie, jest dziś dla nas nadrzedną wartością życia publicznego. Rzeczpospolita jest zagrożona recesją gospodarczą, niepokojami społecznymi i skrajnymi postawami, które pojawiają się również w solidarnościowym obozie. Aby tym zagrożeniom przeciwdziałać, aby umacniać polską demokrację i tworzyć warunki dla cywilizacyjnego awansu naszego kraju, powołujemy Ruch Obywatelski — Akcja Demokratyczna. Wywodzi się z „Solidarności”, związku zawodowego i ruchu społecznego, który podjął walkę o niepodległość Polski, prawa obywatelskie, demokrację i nowoczesną gospodarkę. W „Solidarności” cenimy współdziałanie wszystkich grup społecznych, obywatelską aktywność, wzajemną tolerancję, unikanie przemocy, etos zakorzeniony w tradycji chrześcijańskiej. Pragniemy, by te wartości znajdowały wyraz w naszych postawach i działaniach. Komunistyczne rządy zrujnowały kraj. Wydobyć się z zacofania i osiągnięcie poziomu cywilizowanych społeczeństw zachodnich, to cel do którego chcemy dążyć. Realizacja tego celu wymaga wysiłku całego narodu, wyzwolenia energii jednostek i grup społecznych. Chcemy Polski otwartej na świat, której ramy ustrojowe będą wyznaczone przez — stabilną demokrację parlamentarną i pluralizm polityczny: — rządy prawa, swobody obywatelskie, równe prawa dla wszystkich obywateli, niezależnie od religii, światopoglądu czy pochodzenia: — rozdział władzy ustawodawczej od wykonawczej i szczególną rolę niezależnego sądownictwa; — rolę państwa ograniczoną do niezbędnych funkcji; — rozbudowę samorządności; — społeczną gospodarkę rynkową typu zachodniego. Rozpoczęty proces wielkich przemian musi być prowadzony metodami demokratycznymi, wymaga wewnętrznego pokoju i dobrej współpracy z innymi krajami, zwłaszcza z sąsiadami. Zmiany nie są łatwe. Ciężki działo komunizmu. Rozbudzone jego upadkiem nadzieje i brak natychmiastowej poprawy warunków bytu, otwierają drogę demagogii, popieraniu sprzecznych ze sobą roszczeń. Sprzyja to destabilizacji kraju, anarchozacji życia publicznego i może zachwiać wiarę w instytucje demokratyczne. Zdajnym nadziejom na łatwe rozwiązania chcemy przeciwstawić realistyczny program przemian i skuteczne działania. Rząd Tadeusza Mazowieckiego uczynił wiele. Polska suwerennie kształtuje swoją politykę zagraniczną, uwalnia się od zależności gospodarczych i militarnych. Głębokim przemianom ulega system władzy, rozwija się samorządność lokalna. Wchodzimy w gospodarkę rynkową. Rozległa działalność legislacyjna buduje podstawy nowoczesnego państwa. Realizowany program przemian popieramy, choć widzimy jego słabość i potrzebę korekt. Za najważniejsze uważamy: — likwidację pozostałości dawnego ustroju w strukturach i instytucjach życia publicznego; — zdynamizowanie prywatyzacji i przebudowę struktury gospodarczej, zgodnie z wymogami efektywności; — aktywną politykę zmierzającą do ożywienia koniunktury, bez narażania osiągnięć programu stabilizacyjnego; — pomoc wsi w przezwycię-

ROAD

zeniu kryzysu rolnego i przystosowaniu się do warunków otwartej gospodarki; — spójną politykę społeczną zwłaszcza wobec bezrobocia i trudnego startu ludzi młodych oraz sytuacji grup najsłabszych. Rzetelna informacja o zamiarach władz państwowych jest niezbędnym warunkiem włączenia się społeczeństwa w proces przemian. Obecny skład parlamentu nie odpowiada nowej sytuacji. Zbliżające się wybory określą kształt przyszłej Polski. Weźmiemy w nich udział w porozumieniu z siłami, które akceptują inicjatywę „Sojuszu na rzecz demokracji”. Będziemy popierali kandydatów, którzy gwarantują umocnienie instytucji demokratycznych, rządów prawa i kontynuowanie rozpoczętych przemian gospodarczych. Jest rzeczą zasadniczą, by polska demokracja uzyskała trwałe podstawy. Dlatego opowiadamy się za szybkim przeprowadzeniem wyborów prezydenckich. Uważamy, że

POROZUMIENIE
CENTRUM

Pogłębia się bierność i apatia społeczeństwa, ujawiająca się w wielu regionach kraju w obliczu wyborów do samorządu. Sytuacja polityczna i społeczna w Polsce zbliża się do punktu zwrotnego. Albo nastąpi przyspieszenie zmian ustrojowych, prowadzące do pełnej demokracji i całkowitej niepodległości oraz radykalnych przekształceń własności w gospodarce, albo utrwalą się obecny układ polityczny, konserwujący spadek po komunizmie, marnując szanse stworzenia przez wieloletnią walkę społeczeństwa, skupionego wokół idei i ruchu „Solidarności”, o wolność i niepodległość. Kompromis „okrągłego stołu” jest już dziś zdezaktualizowany. Coraz trudniejsza staje się praca Sejmu

niecności stworzenia w Polsce politycznego Centrum jako równowagi i politycznej innowacji. Powiadamy się za: — przyspieszeniem wolnych wyborów do parlamentu, Konstytucję powinien uchwalony w przyszłym roku, w toku wyborów i demokratycznych wyborów, reprezentujący rzeczywisty układ polityczny w kraju. Opowiadamy się za: — przyspieszeniem wyborów prezydenckich. Uważamy, że Polska powinna być prezydentem będącym współtwórcą przemian. Jego winna stanowić wiarygodną gwarancję zdecydowanego przeprowadzenia demokratycznych reform ustrojowych, że taką gwarancję dała dyktatura Lecha Wałęsy, jedynego społeczeństwo w walce o wolność i demokrację. Opowiadamy się za: — niszczącą przebudową gospodarki na nowych zasadach, w walce o wolność i rozbicia istniejących monopolów, że muszą być wprowadzone mechanizmy zapewniające rozwój przedsiębiorstw, przedsiębiorczość i konkurencyjność. Proces prywatyzacji powinien prowadzić do upowszechnienia sfery własności. Opowiadamy się za: — tworzeniem procesów tworzenia się nowego pluralizmu politycznego. Opowiadamy się za: — powstaniem aktywnego społeczeństwa obywatelskiego, zalewającego gwarancji dla pluralizmu i rolę w jego kształtowaniu odegrać Komitet Obywatelski, który jest częścią szerokiego i zróżnicowanego „Solidarności” oraz powołania politycznej. Głównymi podstawowymi sens przemian, w których, eddyv Komitetu stał się dziełem jednej orientacji politycznej, pracujący własne stanowiska, skrepowany sposób orientacji i mi orientacją Komitetu Obywatelskiego, powinny służyć odbudowie nowego systemu politycznego. Opowiadamy się za: — rozprawą otwartą, publicznie debatującą o kierunku rozwiązań konstytucyjnych. Uważamy, że polityka jest rzeczą, stkiem sprawą publiczną, nie może być. Właściwym miejscem dla nowych idei i nowych rozwiązań jest opinia publiczna. Centrum będzie zdecydowanie przeciwdziałać utrwalaniu się w polskiej partycularizmu i izolacji władzy. Porozumienie jest dla wszystkich ludzi i demokratycznych sił politycznych, chcących stworzyć polityczną formację. Jednocześnie wyrażamy wolę działania ze wszystkimi, którzy przyspieszenia konsekwentnie demokratycznych przemian ustrojowych.

„OZYWIENIE i coraz częściej pojawiające się wypowiedzi o konieczności przyspieszenia wyborów parlamentarnych i wyborów prezydenckich skłaniają poszczególne partie i grupy polityczne do określenia swych stanowisk. Obecnie funkcjonujący układ polityczny nie ma społecznego zaplecza. Istnieje potrzeba przeprowadzenia możliwie szybko przedterminowych wyborów do parlamentu i prezydenta RP. Muszą to być wybory demokratyczne, pozwalające na udział w nich wszelkich grup politycznych; niech te wybory będą prawdziwie wolne.

Uważam i zawsze uważałem, że Polsce potrzebny jest prezydent z szerokimi kompetencjami, wybierany w wyborach powszechnych. Taki, który razem z parlamentem potrafi uruchomić społeczną aktywność, a w momentach gdy wewnętrzne spory polityczne uniemożliwiająby podejmowanie szybkich decyzji

Oświadczenie Lecha Wałęsy

— znajdzie odwagę na wykorzystanie swoich uprawnień. Nie oznacza to automatycznie konfliktów z uprawnieniami rządu, który decyduje i odpowiada za bieżące sprawy państwa.

Czekająca nas parlamentarna i prezydencka kampania wyborcza tworzyć będzie obraz nowej Polski w międzynarodowej opinii publicznej. Na długie lata kształtować może ona także model i styl polskiego życia politycznego. Nie możemy tego zmarnować. Tymczasem rozpoczynająca się kampania wyborcza już teraz odznacza się ostrością wypowiedzi poszczególnych partii i polityków. Czas zakończyć etap osobistych ataków. Nie o ludzi chodzi, ale o programy zbliżenia Polski do demokracji. WALCZMY NA ARGUMENTY, A NIE NA EPITETY.

Dla dobrej przyszłości, demokratycznej Polski, u progu jej kampanii, powinno być zawarte porozumienie wszystkich sił o zachowaniu wzajemnej tolerancji i kultury politycznej. Apeluję więc o godny kształt tej pierwszej po tylu latach — wolnej kampanii wyborczej”.

prezydent powinien być wybrany przez cały naród, spośród wielu kandydatów, w zgodzie z uchwałą II Zjazdu NSZZ „Solidarność”. Jesteśmy świadomi, że instytucje demokracji politycznej są nieustraszone bez silnego oparcia w zorganizowanym społeczeństwie. Przywiązujemy więc wielką wagę do instytucji sprzyjających samoorganizacji takich jak stronnictwa polityczne, stowarzyszenia, samorządy lokalne, związki zawodowe, komitety obywatelskie. Komunizm pozostawił między państwem a jednostką wielką pustkę, którą musimy razem wypełnić. Tworząc Ruch Obywatelski — Akcja Demokratyczna, zwracamy się do wszystkich osób podzielających wyrażone tu poglądy, aby przyłączyły się do nas i organizowały kółka ruchu w swoim terenie.

Warszawa, dnia 16 lipca 1990 r.

uwikłanego w grę partykularnych interesów. Postkomunistyczna nomenklatura hamuje procesy racjonalizacji gospodarki. Rozwiązania instytucjonalne i prawne są połowiczne. W tej sytuacji wysiłki ciążące się społecznym poparciem premiera Tadeusza Mazowieckiego nie mogą być w pełni efektywne. Tak być dalej nie może. Jesteśmy za zdecydowanym przyspieszeniem zmian ustrojowych. Konunktura międzynarodowa stwarza nam w tej chwili wielkie możliwości. Muszą być one wykorzystane w pełni. My, sygnatariusze niniejszej Deklaracji, działacze Komitetów Obywatelskich i ugrupowań politycznych, wywodzimy się z różnych środowisk i orientacji, ale łączą nas związki z „Solidarnością” i jej etosem działania, odwołanie się do wartości etyki chrześcijańskiej oraz przeświadczenie o ko-

Warszawa, dnia 12 maja

PPS krytykuje politykę rządu

„W CIĄGU 7 miesięcy realizacji programu Balcerowicza produkcja spadła o 30 proc., tyle co w latach wielkiego kryzysu (1929—1933). Ze spadkiem produkcji zmniejszyło się też zatrudnienie. Przewiduje się, że do końca bieżącego roku będzie około 1-1,5 miliona bezrobotnych...”

To tylko fragment oświadczenia POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ, przegłoszonego 15 bm. na konferencji Okręgowych Komitetów Robotniczych Krakowa i Lublina. Dotyczy ono sytuacji gospodarczej państwa i jest ostrzeżeniem przed wybuchem niepokojów społecznych. Według PPS pogarszająca się sytuacja ekonomiczna szerokich rzesz społeczeństwa jest wynikiem polityki rządu zwanej „planem Balcerowicza”. W Polsce tworzą się jednocześnie bardzo wąskie grupy nowych

właścicieli. Wywodzą się one głównie spośród starych struktur nomenklatury, nowych kręgów kierowniczych administracji państwowej, wykorzystujących swoje możliwości i układy oraz z grup, które nagromadziły majątek w sposób przestępczy, działając na szkodę państwa i całego społeczeństwa.

Przedłużający się kryzys prowadzić będzie — pisze w swym oświadczeniu PPS — do wzrostu patologii społecznej oraz do rozbudowy i utrwalenia się przestępczych działań gospodar-

czych i organizacji o charakterze mafijnym. Aby nie doszło do nieobliczalnego w skutkach wybuchu społecznego i całkowitego rozkładu gospodarki narodowej PPS domaga się powstrzymania: dalszego obniżania się dochodów realnych szerokiej rzeszy ludności, drastycznego spadku produkcji i recesji gospodarczej oraz stale rosnącego bezrobocia.

Za OKR krakowski oświadczenie podpisał Leszek Florezyk.

Apel PSS

23 RM. minęło 51 lat od podpisania między ZSRR a III Rzeszą paktu o współpracy i podziale Europy środkowej. Jego skutkiem była we wrześniu 1939 r. wspólna agre-

sja na Polskę oraz aneksja Litwy, Łotwy i Estonii przez ZSRR w 1940 r. Dziś, gdy demokratycznie wybrani przedstawiciele tych narodów postanowili zakończyć wieloletnią sowiecką okupację i w sposób pokojowy powrócić do wolnych państw świata, Związek Sowiecki wystąpił przeciwko nim komandosów oraz zastosował blokadę ekonomiczną. Gdy mocarstwa zachodnie dystansują się od problemów naszej części Europy, my nie możemy pozostać obojętni, gdyż jest to nasza wspólna sprawa. Chcemy, by nasza wschodnia granica nie była jak dotychczas granicą strachu, ale granicą przyjaźni. Pragniemy graniczyć nie z zaboboczym mocarstwem, ale z niepodległą Litwą, Białorusią, Ukrainą. Apeluję o udział w akcji „Sa-

judisu”, mającej na celu konanie światowej opinii publicznej, a szczególnie o konieczności zakończenia okupacji przez ZSRR bałtyckich organizmów, przejściu granicznym, ki — Ładził w dniach 15-16 pod hasłem „way”. Litwini po swojej granicy zbudują miasteczko „Lithuanian”. Dołączmy się do tej akcji po stronie polskiej, szerszo i spotkamy się na terytorium Litwy, zaproszenie na istniejącą podległościowej organizacji tawskiej „Sajudis”.

Wiceprzewodniczący
Tymczasowego
Komitetu Krajowego
ADAM BOBRI

Telewizja, kino, teatr

PIĄTEK — 24 SIERPNIA

PROGRAM I

16.40 Mistrzostwa Świata w kajakarstwie — Poznań '90
17.15 Teleexpress
17.30 „Raport”
18.00 „10 minut”
18.15 „Dynastia” (39)
19.00 Kino Teleferii: „Wielkie opowieści”
19.30 Wiadomości
20.05 Kino Muzyczne Kydryńskiego — „Królowa tańca” — film prod. USA, reż. Roy Del Ruth
21.55 „Kwadrans prawdy”
22.10 Mistrzostwa Świata w kajakarstwie — Poznań '90
22.40 Wiadomości wieczorne
22.55 „Snob literacki”
23.15 Weekend w „Jedynce”
23.25 „Dynastia” (39) — serial prod. USA (powtórzenie)

PROGRAM II

8.00 Panorama dnia
8.10 „Ulica Sezamkowa”
9.10 „Santa Barbara” (32)
10.00 CNN — Headline News
10.15 Magazyn telewizji śniadaniowej
15.00 Powitanie
15.40 Express gospodarczy
16.00 „Zbliżenia, czyli to i owo o filmie”
16.30 „Wzrockowa lista przebojów Marka Niedźwieckiego”
17.00 „Alternatywy 4” (8) — „Wesele” — serial TP
18.00—21.30 Program regionalny
21.30 Panorama dnia
21.55 „Crime story” (8) — „Stary przyjaciel w potrzasku” — serial prod. USA
22.40 Legendy filmu — Lee Marvin
23.40 Komentarz dnia

SOBOTA — 25 SIERPNIA

PROGRAM I

8.40 „Na zdrowie”
9.00 „Ziarno” — program ed. katolickiej
9.20 Kino Teleferii: „Partnery” (15, 16) — serial prod. USA
10.10 „Sobota na działce”
10.30 Wiadomości poranne
10.40 „Militaria, obronność, nowoczesność”
11.05 „Z Polski rodem”
11.35 Telewizyjny Koncert Złoczeń
12.05 „Siódemka” w „Jedynce”
13.50 „Informacje”
14.20 „Nad Niemnem, Piną i Prypcią” (12)
14.45 „Laboratorium” — „Co słychać?”
15.15 „U siebie” — magazyn mniejszości narodowych
15.45 „Skarbiec”
16.30 Mistrzostwa Świata w kajakarstwie — Poznań '90 (transmisja)
ok. 17.15 Teleexpress (w przerwie transmisji)
18.00 „Zostało z tych lat” — reportaż z Lubniewic
18.30 „Butik”
19.00 Dobranoc: „Mały pingwin Pik-Pok”
19.10 „Z kamerą wśród zwierząt” — „Kół i jego krewni”
19.30 Wiadomości
20.05 „Agata” — film fab. prod. USA, reż. Michael Aptek, wyk.: Timothy Dalton, Vanessa Redgrave, Dustin Hoffman
21.45 „7 dni — świat”
22.15 Studio Dni Sierpniowych
22.30 Sport
23.15 Telegazeta
23.25 „Niebieskie jak piekło”

— film sensacyjny prod. francuskiej, reż. Yves Boisset

PROGRAM II

8.00 Panorama dnia
8.15 Kino rodzinne: „Żuraw i czapla” cz. 2 — film prod. polskiej
9.00 Magazyn telewizji śniadaniowej
10.00 CNN — Headline News
10.15 Magazyn telewizji śniadaniowej (cd)
10.30 „Cudowne lata” (8) — „Nasza pani White” — serial prod. USA
10.55 „W świecie ciszy”
11.30 Film fabularny
13.00 Studio Sport
14.00 „Santa Barbara” (29, 30) — serial prod. USA (powtórzenie)
15.30 Egzamin z ćwiczenia dokumentalnego: „Epizod”
16.00 „Kontakt TV”
17.00 „Bruce Forsyth Special”
18.00 Program lokalny
18.30 „Benny Hill”
19.00 Przeboje kabaretu „Tey”
19.30 „Sztuka ogrodowa w Polsce”
20.00 „Przed Konkursem Chopinowskim” (8) — „Śladami wspomnień”
21.00 „Dwa + 2”
21.30 Panorama dnia
21.45 „Walka o ogień” f. fab. kanad.-franc.
23.05 Wydarzenie kulturalne
23.35 Komentarz dnia

NIEDZIELA — 26 SIERPNIA

PROGRAM I

8.00 Kino Teleferii: „Pan Samochodzik i niesamowity dwór” — film fabularny prod. polskiej, reż. Janusz Kidawa
10.30 Wiadomości poranne
10.35 „Otwarte wrota Amazonii” — „Kawa”
11.05 „Notowania”
11.30 „Wakacje latającego konia” — pożegnanie wakacji
12.20 Telewizyjny Koncert Złoczeń
13.05 „Agromarket”
13.35 Magazyn „Morze”
13.55 „Pieprz i wanilia” — „Z wiatrem przez świat”
14.40 Mistrzostwa Świata w kajakarstwie — Poznań '90
15.05 „Powrót Arsena Lupin” (12 — ost.) — „Lenormand, szef policji” — serial prod. francuskiej
16.00 Mistrzostwa Świata w kajakarstwie — Poznań '90
16.50 „Antena”
17.15 Teleexpress
17.30 Teatr Telewizji — cykl: „Duety”: Jan de Hartog, „Portret podwójny”, reż. Michał Kwieciński
18.25 Sopot bez tajemnic — reportaż
19.00 Kino Teleferii: „Wielkie opowieści”
19.30 Wiadomości
20.05 „Kariera Emmy Harte” (1) — serial prod. ang.
21.00 Kabaret Olgi Lipińskiej: „Mamy jeszcze dzieciola”
21.25 Studio Dni Sierpniowych
21.40 Sportowa niedziela
22.20 Wiadomości wieczorne

PROGRAM II

8.05 „Przegląd tygodnia” (dla niesłyszących)
8.40 Film dla niesłyszących
9.35 „Jutro poniedziałek”
9.50 „Santa Barbara” (31, 32) — serial prod. USA (powtórzenie)
11.25 Program lokalny
11.55 Program dnia

12.00 Polska Kronika Filmowa
12.10 „Oszustwo” (3) — serial prod. USA
12.55 „100 pytań do...”
13.35 Maciej Niesiołowski — Z batutą i z humorem (powtórzenie)
13.55 Formuła I (Belgia)
14.30 „Cudowne lata” (8) — „Nasza pani White” — serial prod. USA (powtórzenie)
14.55 Formuła I (Belgia)
16.05 „Kontakt TV”
17.05 Studio sport
17.30 „Bliżej świata”
19.00 „Wydarzenie tygodnia”
19.30 „Sentimenti” — balet do muzyki Karola Szymanowskiego
20.00 Tydzień w sporcie
21.00 „Mistrzowie kina współczesnego” — Krzysztof Zanussi
21.30 Panorama dnia
21.45 „Oszustwo” (3) — serial prod. USA
22.30 „Rozmowy bez sekretów” — Ryan White
23.20 Komentarz dnia
23.25 „Akademia wiersza”

PONIEDZIAŁEK — 27 SIERPNIA

PROGRAM I

17.10 Program dnia
17.15 Teleexpress
17.30 „Rzeczpospolita samorządna”
18.00 Mistrzostwa Europy w lekkiej atletyce — Split '90
19.00 Kino Teleferii: „Wielkie opowieści”
19.30 Wiadomości
20.00 Mistrzostwa Europy w lekkiej atletyce — Split '90
20.45 Teatr Telewizji — William Szekspir, „Ryszard III” — reż. Feliks Falk
22.30 Studio Dni Sierpniowych
23.45 Wiadomości wieczorne

PROGRAM II

15.30 „Capital City” (9) — serial prod. angielskiej
16.25 „Widziane z Gdańska” — program publicystyczny
16.45 „Ojczyzna — Polczyzna”
17.00 Kino rodzinne: „Żuraw i czapla” — cz. 2 (powtórzenie)
18.00 Program lokalny
18.30 „Przegląd PKF”
19.00 „Bagdad Cafe” — serial produkcji USA
19.30 „Życie muzyczne” — Muzyka w Starym Krakowie
20.00 „Auto-Moto Fan Klub”
20.30 Reportaż
21.15 „Rozmowy o cierpieniu”
21.30 Panorama dnia
21.45 „Capital City” (9) — serial produkcji angielskiej
22.35 Studio im. Andrzeja Munka
23.35 Komentarz dnia

WTOREK — 28 SIERPNIA

PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry”
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Teleferie: „Lamus”
9.45 Kino Teleferii: „Tajemnicza wyspa” (10) — „Maski” serial prod. czeskosłowackiej
10.10 „Wicher czasów” (8) — serial prod. brazylijskiej
16.50 Teleexpress
17.10 Mistrzostwa Europy w lekkiej atletyce — Split '90
19.00 Kino Teleferii: „Wielkie opowieści”
19.30 Wiadomości

20.00 Mistrzostwa Europy w lekkiej atletyce — Split '90
20.50 „Wicher czasów” (8) — serial prod. brazylijskiej
21.45 „Teraz” — tygodnik gospodarczy
22.15 Studio Dni Sierpniowych
22.30 Jacek Kaczmarski w Olivii
23.10 Wiadomości wieczorne

PROGRAM II

8.00 Panorama dnia
8.10 „Ulica Sezamkowa”
9.10 „Santa Barbara” (33)
10.00 CNN — Headline News
10.15 Magazyn telewizji śniadaniowej
15.10 „Dookoła świata” — „U Masajów”
15.40 „Z wiatrem i pod wiatr” — magazyn żeglarski
16.00 „Kontakt TV”
17.00 „Historia Hollywoodu” (8) — „Z gazetowych nagłówków” — serial dokumentalny prod. USA
18.00 Program lokalny
18.30 Modlitwa wieczorna przed Matką Boską Piekarską
19.00 „Ballada o ścinaniu drzewa” — nowela filmowa TP reż. Feridun Erol
19.30 „Klejnoty kultury” — „Wzgórze tumskie”
20.00 Przeboje B. Kaczyńskiego: K. Penderecki w Łanucie
21.00 Wywiady Ireny Dzie-dzic
21.30 Panorama dnia
21.45 Non stop kolor: „Purpurowy deszcz” — film prod. USA, reż. Albert Magnoli
23.35 Komentarz dnia

ŚRODA — 29 SIERPNIA

PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry”
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Teleferie: „Altanka”
9.40 Kino Teleferii: „Legenda świata” — „Syn Ramo-ham'ego” — serial prod. kanadyjskiej
10.05 „Cyganika Aza” — film fabularny prod. radzieckiej, reż. Grigorij Kochan
17.15 Teleexpress
17.35 „Mały kapital” — reportaż ze Stanów Zjednoczonych
18.00 Mistrzostwa Świata w kolarstwie — Tokio '90
19.00 Kino Teleferii: „Wielkie opowieści”
19.30 Wiadomości
20.05 Mistrzostwa Europy w lekkiej atletyce — Split '90
21.45 Studio Dni Sierpniowych: „Polak z Polakiem” — film dokumentalny
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 „Wokół wielkiej sceny” — magazyn operowy

PROGRAM II

8.00 Panorama dnia
8.10 „Ulica Sezamkowa”
9.10 „Santa Barbara” (34)
10.00 CNN — Headline News
10.15 Magazyn telewizji śniadaniowej
15.30 Express gospodarczy
16.00 „Kontakt TV”
16.55 „Szpital na peryferiach” (9) — „Pożegnanie” — serial prod. czeskosłowackiej
18.00 Program lokalny
18.30 Magazyn „102” — Wojciech Mann
19.00 „Tanner '88” (4) — serial prod. USA
19.30 „Galeria 37 milionów”
20.00 „Hania” — film TP, reż. Stanisław Wohl i Krzysztof Wierzbiański

21.30 Panorama dnia
21.45 „W labiryncie” — serial TP
22.15 „997” — kronika kryminalna
23.15 Komentarz dnia

CZWARTEK — 30 SIERPNIA

PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry”
9.00 Wiadomości poranne
9.10 „Sto lat” — magazyn ubezpieczeń społecznych
9.20 Kino teleferii „Kruk” — film polski
10.15 „Dwójka karo” (12) — „Zazdrośna żona” — serial kryminalny USA
16.15 Rolniczy film oświatowy „Ziemiaki”
16.40 Teleexpress
17.00 Studio sport — ME w lekkiej atletyce
18.30 Telewizyjny informator wydawniczy
18.45 „10 minut”
19.00 Kino teleferii „Wielkie opowieści”
19.30 Wiadomości
20.05 „Dwójka karo” (12) — „Zazdrośna żona” — serial kryminalny USA
20.55 Studio sport — ME w lekkiej atletyce
22.25 Studio dni sierpniowych — „Victoria” — film dokumentalny
23.00 Wiadomości wieczorne

PROGRAM II

8.00 Panorama dnia
8.10 „Ulica Sezamkowa” — program dla dzieci
9.10 „Santa Barbara” (35) — serial USA
10.00 CNN — Headline News
10.15 Magazyn telewizji śniadaniowej
15.00 Powitanie
15.30 Komedia i melodramaty na lato „Lek lekowi mierzony” — film czeskosłowacki
16.30 „Seattle '90” — reportaż z Izraelu Dobrej Woli
17.00 Spotkanie z Anatolijem Kaszpirowskim
18.00 Program lokalny
18.30 „Czary diabły, czarownicy” (3) — „Powrót szatana”
19.00 „W labiryncie” — serial TP (powtórzenie)
19.30 „Roman Lasocki przedstawia” — Krzysztof Bakowski — skrzypce
20.00 „Pan Bóg stworzył człowieka” — film dok.
21.00 „Ekspres reporterów”
21.30 Panorama dnia
21.45 Perły z lamusa „Rewizor” — film USA
23.35 Komentarz dnia

KINA

SWIT godz. 16.15 i 19.45
„Akademia policyjna” prod. USA od 15 lat, godz. 18
„Krwawy sport” prod. USA, od 15 lat.
SWIATOWID godz. 15.30
„Goryle we mgle” prod. USA, od 12 lat, godz. 18 i 20
„Parazytowanie dranie” prod. USA, od 15 lat.
SFINKS 24 bm. godz. 16, 18 i 20
„Akademia policyjna” prod. USA, od 15 lat, 25 i 26 bm. godz. 12
„Złota panna” prod. CSRF, b/o, godz. 16, 18 i 20
„Akademia policyjna”, od 27 do 30 bm. kino nieczynne.

TEATR LUDOWY

Nieczynny.

PRZEZ dwa tygodnie mogliście czytać o Festiwalu Muzyków Rockowych Jarocin '90, ale najmniej było o tym, co działo się na scenie. O muzycznej stronie imprezy możecie przeczytać teraz. Postanowiłem wszystko przedstawić po kolei.

1 sierpnia, w środę, w konkursie wystąpiło 5 zespołów (potem przez dwa następne dni było tak samo). Zdecydowanie najlepiej wypadł Gang Olsena z Rudy Śląskiej. To był zresztą mój faworyt całego konkursu. Muzycy przedstawili dobrze przemyślany program i trudno byłoby powiedzieć, że nie mają swojego scenicznego image'u. Starała się (i to z dobrym skutkiem) naśladować „Blues Brothers”. Czy pamiętacie jeszcze ten film?

Po części konkursowej na scenie pojawiły się: Wolna Europa, Cold War, Pornografia, The End, Dzikie Kiszki, Reds, Blitzkrieg, i Big Cyce. Zagladam do swojego notosu. Przy Wolnej Europie napisałem o echach Led Zeppelin i dobrym, starym hard rocku. Podobną mi się również występ

wały publiczność do czerwoności. Z kolei koncert Reds skończył się przed czasem. Gitarzysta został trafiony butelką i zespół opuścił scenę. Kiedy słuchałem łódzkiej kapeli Blitzkrieg, przypomniałem sobie, że jestem fanem Bauhaus. Jakież więc było moje zdziwienie i jednocześnie radość, kiedy zagrali „Bela Lugosi is dead”. Po czymś takim musiał być bis.

Big Cyce przyjęty został o wacynie. Są zresztą coraz bardziej popularni w całym kraju. Odplacili się dobrym koncertem, który powinien być

publiczność, domagając się bisu, na który nie wiadomo dlaczego nie pozwolili, prowadzący ten koncert dyrektor artystyczny festiwalu Piotr Majewski. Był w tej roli, szczerze mówiąc, taki sobie. Kolejny zespół Delator właśnie Piotrowi Majewskiemu zawdzięcza wrogie przyjęcie i nieudany występ. Szkoda, bo zaprezentował się całkiem nieźle. Następny w kolejce Jezabell Jazz będzie w przyszłości prawdopodobnie bardzo dobrą kapelą. Wszystko jeszcze przed nami.

Na samo hasło 1984 ludzie podnieśli się z miejsc. To o czymś świadczy. Nie mamy zbyt wielu zespołów, które wywołują taką reakcję. 1984 to najlepszy przykład, że cza-

POGŁOSY

Punkty dla Dzikiej Kiszki, Blitzkriega, Big Cyca, Variete i 1984

Pornografii, zresztą dość dobrze przyjętej przez publiczność. Zresztą muzyka ze stajni 4AD zawsze miała u nas wysokie notowania, a Pornografia z powodzeniem mogłaby występować właśnie pod flagą 4AD. Dobrą amerykańską muzykę zaprezentował następny zespół, pochodzący z Galicji The End. W rozmowie z Bogdanem Łyszkiewiczem (Chłopcy z Placu Broni) usłyszałem: „Fajnie grają, słychać Springsteena”. Prawdziwa zabawa zaczęła się jednak dopiero w momencie wejścia na scenę Dzikiej Kiszki. Usłyszeliśmy parodię prawie wszystkich gatunków rock and rolla, szalony show w stylu rap. Kawałki w stylu: „Hej ho, hej ho, jesteśmy z MPO, zbieramy gnój, bo jakiś zbój rozrucił go” rozgrze-

fiuałem pierwszego dnia festiwalu. Podobali się tak bardzo, że ostatni tego dnia Chłopcy z Placu Broni przyjęci zostali przez część publiczności wręcz wrogo. Na scenę leciały worki z makiem i piaskiem. Niezły występ nie uratował niestety tej sytuacji.

W drugim dniu, po pięciu zespołach startujących w konkursie na rozgrzewkę, na scenie pojawił się krakowski Mankey Business. Trochę rozruszali małośców, zasłużili nawet na bis. I pomyśleć, że kiedyś Dekiel łamał „Małpy” w najgrubszym miejscu. Po wysłuchaniu Collage doszedłem do wniosku, że zdecydowanie wolę słuchać zespołu Yes i Genesis w oryginale. Za to całkiem inne wrażenia mam po zobaczeniu Variete. Podobnego zdania była zresztą

sami niepotrzebnie są umiejętności warsztatowe, że wystarczająco sceniczny image i charyzma wśród młodzieży, aby występ robił duże wrażenie. Trumpets and Drums ponudzili w stylu, który lubię, a później w drugiej, a właściwie już trzeciej części koncertu scenę opanowali wyznawcy szatana.

Do koncertu na swoje 10-lecie zespół Turbo zaprosił laureata tegorocznej „Metalmanii” Acid Drinkers oraz Wilczego Pajaka i Alastor. Niestety, fanem heavy metalu to ja nie jestem, chociaż wytrzymałem na stadionie „Victorii” dość długo. W przyszłym tygodniu relacja z dwóch ostatnich dni festiwalu.

Jacek KRAK

NÓWINY PO POLSKU

W OSTATNIM czasie, wraz ze zmianami politycznymi, jakie zaszły w naszym kraju, rozpowszechniły się w języku polskim dwa obce terminy, obecne wprawdzie od dawna w słownikach, ale jak gdyby pomijane w oficjalnej propagandzie: **indoktrynacja** (indoktrynowanie, indoktrynować) i **rewindykacja**. Z pewnością przez spora część społeczeństwa nie są one należycie rozumiane, więc spróbujmy przybliżyć ich znaczenie.

INDOKTRYNACJA (od angielskiego wyrazu indoctrination, ten ma „korzenie” w łacinie) to szerzenie, wpajanie jakichś przekonań, jakiejś doktryny. W śp. Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej byliśmy — jako społeczeństwo — przez lata całe indoktrynowani przez propagandę partii i poszczególnych rządów, a Polska Zjednoczona Partia Robotnicza stała się wręcz symbolem indoktrynowania tych, w których imieniu występowała — robotników. Czynie to tzw. doktrynerzy, czyli gorliwi zwolennicy, krzewiciele ciasnych, skostniałych formuł i prawideł teorii Marksa i Engelsa.

INDOKTRYNACJA — wpajanie jakichś przekonań REWINDYKACJA — odzyskanie straconego mienia

REWINDYKACJA zaś (od średnio-wiecznych łacińskich słów revindicatio revindicare — „znowu odbierać”) oznacza odzyskanie straconego mienia albo sądowe dochodzenie zwrotu zabranej własności, domaganie się jej zwrotu, wreszcie przywrócenie utraconych praw. Np. z kwestią rewindykacji kamienie, obiekty, terenów utraconych bezprawnie przez prawowitych właścicieli po 1944 r. mamy do czynienia dzisiaj, kiedy oddawana jest im często wielowiekowa własność. Jedni nie wykazują współczucia, dobroduszości i wykwaterują lokatorów, właścicieli sklepów i punktów usługowych, mających od dawna schronienie w prywatnych kamienicach, inni żądają wysokich odszkodowań bądź opłat za dalsze użytkowanie obcego mienia. Spotyka się też czasem sprawy związane z rewindykacją majątku. Od dwóch lat np. NSZZ „Solidarność” bezskutecznie występuje do OPZZ o rewindykację, czyli zwrot dość dużej sumy pieniędzy i sprzętu przekazanych mu po delegacji „Solidarności” przez ówczesne władze państwowe.

Oprócz rewindykacji w polszczyźnie funkcjonuje też inny termin — **windykacja**. **WINDYKACJA** (od łac. vindicatio) to dochodzenie w sposób określony w przepisach ustawodawczych swoich praw do rzeczy lub zapłaty. Jaka jest różnica między rewindykacją a windykacją? Świetnie ilustruje to poniższy przykład. Otóż, działaniem windykacyjnym było domaganie się w Sierpniu '80 prawa (zagwarantowanego w Konstytucji i międzynarodowych konwencjach ratyfikowanych przez rząd PRL) do swobodnego zrzeszania się w wolne związki zawodowe. Rewindykacja jest — jak już napisałem powyżej np. walka „Solidarności” z OPZZ o zwrot majątku. (mm)

„NOCNY SYNDROM ŚMIERCI”

CIĄG DALSZY ZE STR. 6-7

Jednocześnie Centrum USA do spraw badań chorób infekcyjnych w Atlancie poinformowało, że z analogicznymi przypadkami śmierci w czasie snu zetknęli się amerykańscy lekarze wśród uciekinierów z Indochin przebywających na terytorium USA. Od lipca 1977 do maja 1983 roku zmarło w ten sposób 51 osób, w tym tylko jedna kobieta. Wszyscy byli właściwie zdrowi aż do swojej ostatniej nocy. To właśnie wtedy choroba ta otrzymała swoją aktualną nazwę — „niespodziewany nie wyjaśniony nocny syndrom śmierci” (angielski skrót SUNDs). Amerykański epidemiolog Gib Parris oświadczył, że wówczas nie udało się ustalić przyczyny śmierci tych ludzi.

Specjalista z zakresu medycyny chińskiej Cho I Czin w swoim liście opublikowanym 2 maja tego roku w gazecie „Bangkok Post” poinformował, że również spotkał się z podobnymi przypadkami. Tajemnicza choroba (według niego) spowodowała w latach 1967-1971 śmierć 40 młodych mężczyzn, którzy przyjechali do chińskiego miasta Maan-szan do pracy z innych rejonów. Śpiący ludzie, jak wyjaśnił Cho I Czin traciли przytomność, po czym serce przestawało pracować. W tym czasie diametralnie zmieniał się ich puls: z wolnego na szybki, ze słabego na silny.

Według słów Cho I Czin w 1972 roku potrafił on uratować życie, zaatakowanemu przez tę chorobę, 23-letniemu robotnikowi chińskiemu Szan Szi Jun. Obecnie Szan Szi Jun mieszka w Chinach ma żonę i dzieci. Cho I Czin, znawca starożytnej medycyny chińskiej napisał, że przez trzy miesiące leczył tego młodego Chińczyka przy pomocy wywarów z ziół. Szan Szi Jun przeżył nawet krótkotrwałe nocne wstrzymanie pracy serca, które udało się ożywić przy pomocy specjalnych przypałów w różnych punktach ciała chorego. Chiński lekarz przyznał, że do tej pory nie może powiedzieć, co konkretnie wywołuje chorobę. Według niego „syndrom śmierci” zagraża przede wszystkim młodym zdrowym mężczyznom w wieku do 40 lat, którzy przesiedlili się ze stosunkowo suchych w bardziej wilgotne miejsca. Niewykluczone, że chorobie tej sprzyja również nieodpowiednia dieta, picie alkoholu, palenie tytoniu oraz mała dbałość o higienę ciała.

Rząd Tajlandii podjął decyzję o przeznaczaniu dziesiątków milionów bahtów na poznanie tej choroby i walkę z nią. Do badań przyłączyli się specjaliści ze Światowej Organizacji Zdrowia. Walka z „syndromem śmierci” została rozpoczęta.

Oleg SMIRNOW
(APN)



„SYNDROM ŚMIERCI” zagraża najbardziej młodym mężczyznom, którzy przesiedlili się ze stosunkowo suchych w bardziej wilgotne miejsca. FOT. ARCHIWUM

PILKARZE HUTNIKA KRAKÓW liderami tabeli I ligi po 4 pierwszych kolejkach rundy jesiennej sezonu 1990/1991! Czyż można było o tym marzyć jeszcze tak niedawno, przed miesiącem, kiedy rozpoczynały się rozgrywki, a w zespole było tyle spraw do załatwienia? Na pewno nie...

Na najwyższy szczebel pierwszoligowej drabiny krakowski beniaminek wyśforywał się dzięki efektownemu zwycięstwu 4-1 nad bydgoskim Zawiszą w ub. sobotę, 18 bm. na własnym boisku. Był to znowu świetny występ całej drużyny, która udowodniła, iż jest b. dobrze przygotowana i fizycznie, i psychicznie do bojów z najlepszymi zespołami w kraju. Dwie wygrane, dwa remisy, różnica bramek: 9-4 — to musi imponować i robić wrażenie na rywalach, choć ci próbują dyskredytować nieco ten dorobek, twierdząc, iż

w ekstraklasie. Chyba nigdy nie grali tak dobrze Walankiewicz czy Kowalik!

Z przyjemnością trzeba odnotować i to, że coraz lepiej spisuje się w bramce Tyrpa, do którego postawy mieliśmy wiele pretensji. Chłopak jest niezwykle ambitny, pracowity, nabiera doświadczenia i w sobotę bronil naprawdę znakomicie. A więc może nie długo będzie znakomitym golkiperelem? Czasem w życiu bywa tak, że trzeba komuś dać kilka szans, a nie jedną, by się przekonać o jego prawdziwej wartości... Godna uwaga jest je-

od wczoraj znakomita atmosfera, trenerzy mają i autorytet, i poparcie swoich podopiecznych. To ważne, to bardzo ważne.

Powracając do sobotniej potyczki z Zawiszą... Gospodarze zaimponowali szczególnie w dwóch momentach: zaraz na początku, w 3 min., kiedy po filmowej wymianie piłek między Walankiewiczem a Waligórą ten pierwszy strzelił efektywnie z trudnej pozycji, oraz po przerwie, gdy na dobrą sprawę hutnicy mieli 3 sytuacje strzeleckie i... tyleż wykorzystali. Samego siebie przeszedł przede wszystkim Walankiewicz, który rozegrał kapitalną partię, pokazał, jak ma grać nowoczesny prawy obrońca i jak strzelać gole. Należy zaznaczyć, że nie mógł wystą-

otrymać za nienaganną postawę w bramce Tyrpa.

W ślady p. Kmity (choć na razie skromnie) poszedł inny sympatyk hutniczego klubu, p. Ryszard Kwiatkowski, który za 1. bramkę w meczu z Zawiszą dał Walankiewiczowi 200 000 zł, a po zakończeniu gry jeszcze 50 000 zł bramkarzowi Tyrpie.

Z OSTATNIEJ CHWILI: P. Stanisław Kmity pragnie za pośrednictwem naszego tygodnika poinformować piłkarzy, że także za wygraną z LKS-em przygotowuje nagrodę-niespodziankę. Zresztą wybiera się do Łodzi... mm)

HUTNIK — ZAWISZA B. 4-1 (1-0)

Bramki zdobyli — dla Hutnika: Walankiewicz 2 (w 3 i 76 min.), Kowalik w 49 min.

Pechowa porażka

JUŻ dawno w Bytomiu nie oglądano tak zaciętego, stojącego na wysokim poziomie spotkania, obfitującego w wiele akcji, strzałów i świetnych interwencji bramkarzy, jak fudrowa potyczka w 1/32 Pucharu Polski nowej edycji pomiędzy II-ligową Polonią a I-ligowym Hutnikiem Kraków. Mecz został rozstrzygnięty dopiero w dogrywce, a właściwie ostatniej jej minucie, kiedy to po okresie wyraźnej przewagi naszych piłkarzy gospodarze przeprowadzili szybką kontry i z najbliższej odległości zdobyli bramkę. Hutnik przegrał w Bytomiu pechowo, gdyż rozegrał — jak dotąd w lidze — dobre spotkanie, przez cały czas (a na pewno w II połowie i w dogrywce) był stroną dyktującą warunki na boisku, atakującą, momentami obiegającą wręcz bramkę świetnie dysponowanego Patonia. Wystarczy, jeśli dodam, że ten doświadczony golkipier w I części dogrywki wyszedł zwycięsko z dwóch nieprawdopodobnych sytuacji (strzelał z paru metrów Koźmiński i Romuza), a raz „wyreczyła” go poprzeczka (piękne uderzenie z linii „16” Sermaka).

Gospodarze od początku meczu stawiali się na grę z kontry, (mili świadomość, że grają z liderem) i jedna z nich, już w 21 min., przyniosła im prowadzenie (duży błąd popełnił lewy obrońca Fudali). Nasi piłkarze, występujący bez Waligóry (był w rezerwie) i Koźmińskiego (wyszedł dopiero po przerwie) chcieli wygrać jak najmniejszym nakładem sił, mając na uwadze sobotni mecz z LKS-em w Łodzi, ale kiedy spotkanie nie ułożyło się po ich myśli, musieli włożyć wszystkie umiejętności, by strzelić wyrównującego gola. Udało im się to dopiero na kilka minut przed końcowym gwizdkiem słabo prowadzącego zawodę J. Gosia z Warszawy, a przytomnie zachował się SERMMAK strzelając płasko w róg. W dogrywce przewaga hutników była tak duża, że nikt (nawet miejscowi kibice) nie przypuszczał, że do dalszej rundy przejdzie Polonia...

POLONIA B. — HUTNIK 2-1 (1-1, 1-0)

Bramki zdobyli — dla Polonii: Domagała w 21 i Choroba w 119 min., dla Hutnika: Sermak w 86 min. gry.

HUTNIK: Tyrpa — Walankiewicz, Wesolowski, Węgrzyn, Fudali — Kowalik, Bukalski (67 min. Romuza), Góra (46 min. Koźmiński), Krackiewicz — Sermak, Popczyński.

Turniej koszykówki kadetek i kadetów

PRZEZ trzy najbliższe dni (piątek, sobota — godz. 15-20, niedziela — godz. 8.30-15) rozgrywany będzie w hali Hutnika międzynarodowy turniej koszykówki kadetek i kadetów, w którym oprócz gospodarzy Hutnika wystąpią drużyny: Korony Kraków, Unii Tarnów i SBC Saumur z Francji. (mm)

W KLASIE MIĘDZYOKRĘGOWEJ

Hutnik wygrał z Tamelem

ZE ZMIENNYM szczęściem występują jak na razie w KLASIE MIĘDZYOKRĘGOWEJ piłkarze rezerwy Hutnika. W inauguracyjnym meczu nowego sezonu przegrali u siebie z Iglopołem Straszecin 0-1 (0-1), tracąc gola z karnego za przypadkowe zagrzenie ręką jednego z obrońców. Lepiej spisali się hutnicy przed tygodniem zwyciężając w Tarnowie miejscowy Tameł 1-0 (0-0). Bramkę zdobył strzałem głową w 78 min. Gruchala. Hutnik II wystąpił w następującym składzie: Dębosz — Dzień, Sagan, Zajac, Pobrotyn — Łazarczyk, Lekston (nowy nabytek z Bukowna), Urbański — Sempoch, Latof, Gruchala. Nie wystąpił grający zupełnie poprawnie z Iglopołem Amerykanin Julien Taagen (rozchorował się). W niedzielę, 26 bm. o godz. 16 nowohuckie derby. Na Suchych Stawach Hutnik II podejmować będzie Grębalowiankę. (mm)

Hutnicy nie boją się nikogo!

Jutro LKS — HUTNIK w Łodzi

zawsze po wejściu do ligi beniaminki są na fali... Być może jest w tym trochę prawdy, ale tylko trochę... Dawniej, kiedy takie firmy, jak Górnik Zabrze, Legia Warszawa czy Ruch Chorzów coś znaczyły nawet na arenie międzynarodowej, a grali w nich Deyna, Gadocha, Lubanski, Kostka, Maszczyk i inni, różnice pomiędzy potentatami a beniaminkami były wyraźne. Dziś już wiemy, jakie są umiejętności prawie wszystkich drużyn pierwszoligowych (między innymi, niespecjalnie), dlatego grę i zwycięstwa naszego zespołu należy oceniać inaczej. Hutnik to obecnie drużyna, która w I lidze nie boi się nikogo, tworzącą udaną „mieszankę” rutyny i młodzieńczej, wierzącej we własne siły i umiejętności, bez kompleksów, odporna psychicznie, ambitna, chcąc się pokazać. Jakżeż bardzo przydał się niedawny występ w Pucharze Polski, zwycięstwa nad Lechem, Górnikiem, wreszcie dotarcie aż do 1/2 finału! Młodzi piłkarze: Koźmiński, Waligóra, Bukalski, Popczyński, Romuza, Góra wiele się nauczyli, przekonali, jaką prezentują wartość; z kolei do tych nieco starszych: Walankiewicza, Wesolowskiego, Kowalika, Krackiewicza czy Sermaka dotarło, że jeszcze nie wszystko stracone, jeśli chodzi o ich karierę, że ciągle coś znaczą i dobrze by było — przed definitywnym skończeniem z futbolem — wystąpić

szcze jedna kwestia. Jak dotychczas nasz zespół prezentuje nieco bardziej odważny sposób gry niż w II lidze i tu ukłon w stronę trenerów W. Łacha i W. Koconia. Mimo iż dysponują wąską kadrą zawodników i nie zawsze mogą skorzystać ze wszystkich najlepszych, zarówno w meczu ze Stalą i Wisłą, jak i Zagłębiem i Zawiszą obrali dla drużyny wariant gry ofensywnej, co podoba się kibicom. Hutnicy zdobywają wiele goli, pokazują radosny futbol. Procentuje dziś praca nad drużyną i z drużyną. Chłopcy grają zespołowo, b. dobrze się rozumieją, w ekipie panuje nie-



Leszek WALANKIEWICZ przeżywa chyba „drugą młodość”. Od pewnego czasu utrzymuje się w b. wysokiej formie. W spotkaniu z Zawiszą zdobył nie tylko 2 piękne bramki, ale był także najlepszym zawodnikiem na boisku. Fot. KRZYSZTOF KAROLCZYK

pię kontuzjowany Popezyński, a więc teoretycznie siła napadu Hutnika była osłabiona, a jednak dało się wypełnić lukę: Sermak przesunięty został przez trenerów do ataku i zadanie wypełnił, bo zdobył 3. bramkę. Świetnie poczynił sobie także Waligóra, który tym razem nie strzelił „swojego” gola, a wspaniale podał piłki do „Wali” i Sermaka, co zakończyło się bramkami. Zaimponować mogli również pomocnicy: rządzący na środku i strzelający z daleka Bukalski i jak zwykle żywiołowi na skrzydłach Krackiewicz i Kowalik.

Czy nasza drużyna będzie grać tak dobrze i wygrywać nadal? Sądze, że tak (jeszcze bardziej winna uwierzyć w swe nieprzeciętne umiejętności). Zresztą przekonamy się o tym już jutro, 25 bm. Hutnik wystąpi w Łodzi przeciwko groźnemu LKS-owi i zdaniem fachowców tam właśnie przejdzie „ligowy chrzest”.

PS. Niektórzy kibice wciąż dobrą postawę piłkarzy Hutnika w I lidze, ich wielką ochotę do gry z gestami prywatnego sponsora, właściciela restauracji „KMITY” w os. Piastów, STANISŁAWA KMITY. Już w trzecim meczu p. Stanisław postanowił nagrodzić zespół za zwycięstwo i wręczył po milionie strzelcom goli w spotkaniu z Zawiszą (w sumie 4 mln zł!). Dodatkowo specjalną premię — 50 dolarów —

i Sermak w 70 min., dla Zawiszy: Mondracki w 90 min. (z karnego). Sędziował K. Orłowski z Lublina. Widzów ok. 7 tysięcy. Żółte kartki: Węgrzyn, Kowalik (H) oraz Kwaśniewski i Mondracki (Z).

HUTNIK: Tyrpa 7 — Walankiewicz 9, Wesolowski 6, Węgrzyn 7, Koźmiński 6 — Kowalik 7, Bukalski 7, Romuza 4 (od 57 min. Góra nie sklas.), Krackiewicz 7 — Sermak 7 (od 86 min. Fudali nie sklas.), Waligóra 7.

TABELA I LIGI:

1. HUTNIK KR.	4	6	9-4
2. Olimpia P.	4	6	8-6
3. GKS Katowice	4	6	5-3
4. LKS Łódź	4	6	5-3
5. Zagłębie L.	4	6	4-2
6. Górnik Z.	4	5	9-5
7. Wisła Kr.	4	5	6-4
8. Igloopol D.	4	5	4-3
9. Zawisza B.	4	4	5-6
10. Legia W.	4	3	4-5
11. Ruch Ch.	4	3	2-3
12. Zagłębie S.	4	3	4-6
13. Śląsk Wr.	4	3	5-9
14. Lech P.	4	2	8-7
15. Stal M.	4	1	3-8
16. Motor L.	4	0	0-7

ZA MECZ Z ZAGŁĘBIEM W SOSNOWCU

Waligóra dostał „6”

W RELACJI z meczu z Zagłębiem S. wygranym przez piłkarzy Hutnika zabrakło w składzie M. Waligóry, który grał w Sosnowcu i strzelił 2. gola. W naszym rankingu „STALOWYCH BUTÓW” otrzymał notę 6. Przepraszamy zainteresowanego i kibiców. (mm)

„Stalowe buty”

- Po 4. kolejce rundy jesiennej:
- 28 — Miroslaw WALIGÓRA
 - 27 — Leszek WALANKIEWICZ
 - 25 — Kazimierz WĘGRZYN
 - 23 — Jerzy KOWALIK, Marek KOZMIŃSKI i Leszek KRACKIEWICZ
 - 22 — Grzegorz WESOŁOWSKI
 - 20 — Krzysztof TYRPA
 - 18 — Krzysztof BUKALSKI
 - 16 — Andrzej SERMAK
 - 14 — Dariusz ROMUZA
 - 13 — Krzysztof POPCZYŃSKI
 - 5 — Waldemar GÓRA

Komunikat KS Hutnik

ZARZĄD Klubu Sportowego „HUTNIK” informuje, że dotychczasowe wkładki upoważniające do wolnego wstępu na zawody piłki nożnej tracą ważność z dniem 31. 08. 1990 r.

Pracownicy, którzy zadeklarowali składkę na rozwój sportu w KS „HUTNIK” w wysokości co najmniej 0,5 proc. miesięcznego zarobku — wynagrodzenia, proszeni są o dokonanie wymiany wkładek w sekretariacie KS „HUTNIK” codziennie (oprócz wolnych dni od pracy) w godzinach od 9 do 17 ub na 3 godziny przed rozpoczęciem zawodów.

Jednocześnie informujemy, że każdy pracownik HTS po okazaniu ważnej legitymacji służbowej (przepustki) może otrzymać taką wkładkę po podpisaniu odpowiedniej deklaracji i opłaceniu składki.

Wszystkim, którzy opłacają składki poniżej 100 zł, z dniem 1. 09. 1990 r. zaprzestane zostanie ich potrącanie przez księgowość (ze względu na b. niskie kwoty).

UWAGA! Karty wolnego wstępu, legitymacje zawodnicze i inne uprawniające do bezpłatnego wejścia na zawody piłki nożnej — wejście przy kasie nr 7.

— TYGODNIK DLA WSZYSTKICH ZESPOŁ: Stanisław Handzlik (redaktor naczelny). Henryka Rosiek (zast. redaktora naczelnego). Maciej Malinowski (sekretarz redakcji). Bronisława Kufel-Włodkowska (zast. sekretarza redakcji). Janina Dziuro (kierownik działu publicystyki). Marek Dębicki Stanisław Gawliński (fotoreporter). Romualda Jarczyk-Nowak. Violetta Kaluźny. Jacek Kraj. Krystyna Lenczowska. Zdzisław Pietruszka (redaktor techniczny). Sławomir Pietruch TELEFONY REDAKCJI: 44-28-99 i 44-64-58. wewnetrzne przez centralę hutny (44-46-68, 44-95-00, 44-98-66); 48-11, 62-97, 44-88, 47-69, 51-34. ADRES REDAKCJI: 30-969 Kraków, Huta im. T. Sendzimira, Centrum Administracyjne, bud. S, kl. B, I piętro, pokoje: 108, 109 i 113. WYDAWCA: Huta im. Tadeusza Sendzimira, 30-969 Kraków. DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne, Kraków, ul. Pokoju 3.

Polska Ludowa ma dwie epoki rozwoju:

— Pierwsza to trudności wzrostu, druga to wzrost trudności.

*

— Co by było, gdyby nie było Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej?

— Wszystko!

*

Pytają partyjnego dlaczego nie był na pogrzebie Bieruta.

— To proste — odpowiada — bo nie uznaje kultu jednostki.

— Hmm...

— Ale gdyby to był pogrzeb całego KC — przyszedłbym.

*

Po powrocie ze szkoły syn zwraca się do ojca:

— Tato, pani w szkole tłumaczyła nam dzisiaj, co to jest sejm, rząd i partia, ale ja prawie nic z tego nie rozumiałem. Może ty mi to wyjaśnisz?

*

jak ci to wytłumaczę na przykładzie naszej rodziny. Ojciec, sejm to jest władza ustawodawcza, w domu to ja, bo ja wydaję wszystkie polecenia. Mama je wykonuje i to jest władza wykonawcza, czyli rząd.

— No, a partia, co to jest — pyta dociekliwy syn.

— Widzisz, z partią to jest zupełnie tak jak z naszą babcią — nie dowodzi, nie dosłyszysz a do wszystkiego się wtrąca.

*

Dziennikarze angielscy zapytali raz polskiego dyplomaty:

— Czy jest pan katolikiem?

— Tak, wierzącym, ale nie praktykującym.

— To znaczy, że jest pan komunistą?

— Tak, tylko praktykującym, ale nie wierzącym...

*

— Dlaczego nie przeniesiono pomnika Poniatowskiego z Łazienek pod Prezydenturę Rady Ministrów?

— Koń się nie zgodził. Nie chciał stać tylem do żłobu.

*



rys. M. Kucia

— Gdy Breżniew dowiedział się, że Karol Wojtyła został papieżem, krzyknął ze złości:

— Co to za chytry naród, ci Polacy! Jak się tylko któremuś pozwoli na wyjazd za granicę, to zaraz znajduje sobie dobrą posadę...

*

— Dlaczego pszczoły z całej Polski zleciały się na Zjazd PZPR?

— Poczuly lipe...

*

— Dlaczego w Rosji nie ogłoszono stanu klęski żywiołowej?

— Ogłoszono! W 1917 r. i jeszcze nie odwołano...

*

Mówią, że generał Jaruzelski pojechał do Hiszpanii, aby przeprosić generała Franco za generała Waltera...

*

— Co to była zomofilia?

— Pociąg do chłonce z dużą palą.

*

Śakta sprawy...

Rola systemu resocjalizacyjno-penitencjarnego jest w przypadku skazanych bardzo duża. Niestety, nierzadko praca wychowawcza z więźniami to „orka na ugorze”, a przypadki powrotu do przestępstwa są wcale niemałą liczbą wśród spraw znajdujących się w naszych sądach.

Koledzy z celi...

Zbigniew R. i Robert C. swą pierwszą styczność z wymiarem sprawiedliwości okupili 2-letnimi wyrokami za rozboje. Obaj 26-letni, młodzi ludzie działali podobnie, obaj też spędzili wspólnie w celi więziennej kilka miesięcy. Późniejsze ich spotkania już na wolności polegały głównie na zapamiętaniu raczenia się alkoholem. Wspomnienia zła krąg zajmowały w trakcie takowych biesiad sporo miejsca, chociaż obaj panowie myśleli także o przyszłości. Konkretnie zaś o zdobyciu środków do życia i to bynajmniej nie uczciwą pracą. Do tego Zbigniew R. i Robert C. nie byli zbyt przyzwyczajeni.

Pierwsze wykorzystanie swoich przedwiecznych doświadczeń obu kolegów z celi miało miejsce kilka miesięcy temu w dniu wypłaty w kombinacie. W rejonie nowohuckiej skarpy dołączyli do raczących się tanim winem hutników i późnym wieczorem, odprowadzając jednego z nich do domu...

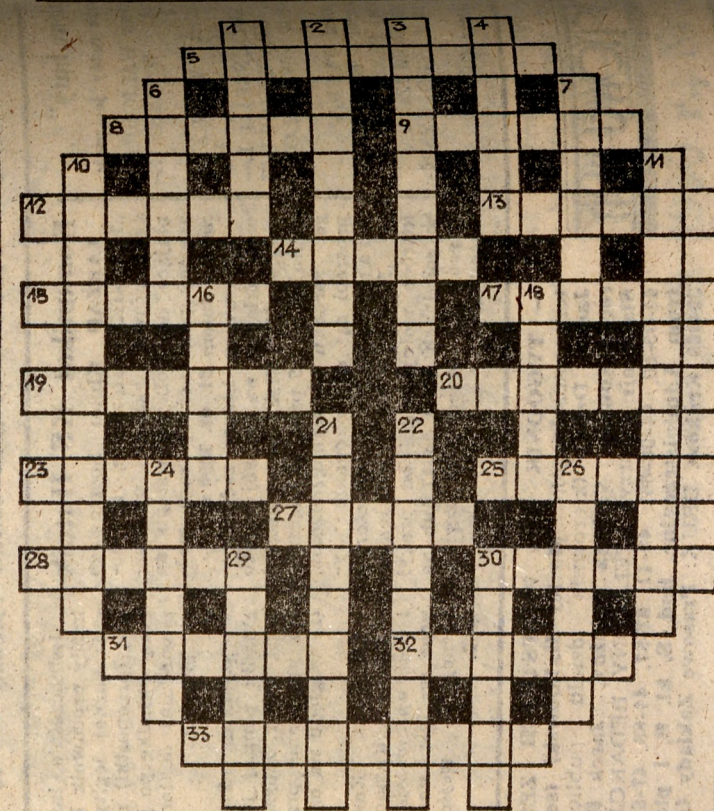
dokonał rozboju kpiąc swą ofiarę i bijąc po twarzy. Zrabowali przy tym 500 tys. zł. W kilka dni później mocno przepici panowie R. i C., świętujący od kilku dni „udany powrót do zawodu”, napadli w jednym z osiedli młodą kobietę, wyrzucając jej torebkę i zdejmując z palców dwa złote pierścionki. Dokonał tego, uciskając szyję poszkodowanej i grożąc jej nożem. Spłoszeni przez nadbiegających mieszkańców bynajmniej nie zadowolili się łupem o łącznej wartości 2 milionów złotych, lecz udali się do jednego z pobliskich „butików”, gdzie wybijając szybę skradli parę swetrow i kilkadziesiąt sztuk... damskich fig.

Tym razem na uczczenie tej dość dochodowej nocy nie

starczyło czasu. W dwa dni później obaj panowie zostali zatrzymani. Okazało się bowiem, że wracając po włamaniu do domu chcąc kupić wódkę pobili przechodnia, nieorientowanego w topografii okolicznych melin. I tak po nitce dotarto do kłębka i w przygotowanym akcie oskarżenia znalazły się dwa rozboje, pobicie i kradzież z włamaniem. Jak widać duet recydywistów nie próżnował i po czterech miesiącach przebywania na wolności trafił do aresztu. Tym razem jednak nie do tej samej celi.

Sąd rozpatrując sprawę Zbigniewa R. i Roberta C. był mniej wyrozumiały niż poprzednim razem i skazał obu panów solidarnie na łączne kary po 6 lat bezwzględnej pozbawienia wolności, na czteroletni nadzór ochronny i tyleż samo trwające pozbawienie praw publicznych.

(MARK)



POZIOMO: 5. wytwórnia materiałów budowlanych, 8. widowisko budzące grozę, 9. dzieli pola, 12. wykaz, spis książek, 13. sportowiec — siłacz, 14. jugosłowiański port nad Adriatykiem, 15. aktor starych komedii filmowych, 17. Wschód lub gatunek kawy, 19. zasłonka w aparacie fotograficznym, 20. na butach rycerza, 23. dziury, 25. spiżarniany szkodnik, 27. też dom noclegowy, 28. nacisk na sylabę, 30. gatunek orla, 31. jej teren pierwszy padł ofiarą kombinatu, 32. młodopolski pisarz i poeta (m. in. dramat „Kleopatra”), 33. scena pod gołym niebem.

PIONOWO: 1. cofanie się w rozwoju, 2. instytucja zajmująca się dystrybucją siarki, 3. produkowała go skawiańska huta, 4. znak graficzny, 6. karny lub drogowy, 7. podtrzymują spodnie, 10. przeciwwapalne leki, 11. technika szybkiego notowania, 16. kran, 18. wirnik, 21. powieść życiorys, 22. konferansjer, 24. z rodziny kotów, ma cenne futro, 26. choroba nerek, 29. radość z sukcesu, 30. legendarny łomżyński diabeł.

Rozwiązanie krzyżówki prosimy przysyłać do 30 bm.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 32

POZIOMO: 5. powstanie, 8. goniec, 9. zendra, 12. Boston, 13. kłopot, 14. glony, 15. lutnia, 17. szarfia, 19. szablon, 20. spiwo, 23. kwesta, 25. krosno, 27. Trela, 28. skuter, 30. strajk, 31. prymas, 32. zaleta, 33. faworytka.

PIONOWO: 1. bocian, 2. uszczelka, 3. nadzienie, 4. wirnik, 6. ponton, 7. brzoza, 10. Kobuszeński, 11. konferencja,

16. inlet, 18. zbiór, 21. korniszon, 22. Polmożbyt, 24. sitarz, 26. obroty, 29. Rumian, 30. szlaka.

NAGRODY książkowe za poprawne rozwiązanie krzyżówki w 32. numerze „Głosu Nowej Huty” wylosowali: Jan Szkaradek, 31-872 Kraków os. Dywizjonu 303 19/47, Janina Zamińska, 31-624 Kraków os. Piastów 25/3, Marian Cabala, 31-843 Kraków os. Kazimierzowski 29/290.

UWAGA. Nagrody wysłamy pocztą.

Galeria A. Mleczki

